

nowiny

WODZISŁAWSKIE

Rok XXVI

Nr indeksu 323942 | ISSN 1508 – 8820 | www.nowiny.pl | nw@nowiny.pl | Nr 32 (1290)

WYBUCH GAZU

w Krzyżkowicach

70-latka zabrał śmigłowiec

Czytaj więcej na stronie 13

W niedzielny poranek 10 sierpnia mieszkańców ulicy Żużłowej w Krzyżkowicach obudził głośny huk. Okazało się, że na jednej z posesji doszło do wybuchu gazu. W wyniku zdarzenia poszkodowany został 70-letni mężczyzna. Na miejsce wezwano śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, który podjął poparzonego mieszkańca i przetransportował go do Centrum Leczenia Oparzeń w Siemianowicach Śląskich.



Koncertem i mszą św. mieszkańcy Wodzisławia uczcili święto swojego patrona



STRONA 14

U Japycza w domu, czyli „Ranczo” w Godowie



STRONA 17

KS. PRAŁAT BOGUSŁAW PŁONKA HONOROWYM OBYWATELEM MIASTA



STRONA 2

Buków i Lubomia pożegnały śp. Henryka Czarnego



STRONA 13

Kolejny rozdział w historii Odry. Powstał nowy klub



STRONA 4

WYPADEK w Eko-Oknach 17 osób poszkodowanych

STRONA 19



Na wstępie



Szymon Kamczyk
Redaktor
Naczelny Nowin
Wodzisławskich

Serdeczne gratulacje

Bardzo ucieszyła mnie informacja o tym, że ks. prałat Bogusław Płonka ma otrzymać tytuł Honorowego Obywatela Wodzisławia Śląskiego. Teraz, gdy przeszedł na emeryturę, to podkreślenie jego zasług z ostatnich 27 lat, a tych jak wiemy było sporo. Ale jedno chyba jest najważniejsze. Ks. Płonka zawsze działał koncyliacyjnie na społeczność miasta. Z wrodzoną łagodnością, nie ważne jaka była koniunktura polityczna i samorządowa, łączył ludzi, a nie dzielił. To niewątpliwie cecha, której często brakuje, nie tylko rządzącym, ale również przedstawicielom duchowieństwa. Dobrze, że władze miasta postanowiły zgodnie uhonorować prałata za 27 lat posługi w parafii Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny. Wierzę też, że nie jest to ostateczne pożegnanie, bo przecież nawet na emeryturze w pobliskim Jedłowniku ks. Płonka zapewne będzie nadal działał dla lokalnej społeczności, przede wszystkim jednocząc ludzi. Oczywiście dajmy mu odpocząć, bo na to zasłużył. W imieniu redakcji Nowin Wodzisławskich i swoim własnym, serdecznie gratuluję tego tytułu.

A w dzisiejszym wydaniu także wiele innych ciekawych i ważnych tekstów. Relacjonujemy ostatnie pożegnanie kolejnego honorowego obywatela - w tym przypadku gminy Lubomia - śp. Henryka Czornego, który zrobił wiele dla społeczności Bukowa. Piszemy też o nowym klubie, który powstaje na zgłiszcach Odry Wodzisław. Mamy dla Was także sporo informacji gospodarczych z regionu oraz relacji z ostatnich wydarzeń. Tu szczególną uwagę zwróć na festiwal w Godowie pamięci Franciszka Pieczki. Bardzo ciekawe wydarzenie!

Zapraszam do lektury!



■ Ksiądz Bogusław Płonka odebrał Honorowe Odznaczenie 7 czerwca w Pałacu Dietrichsteinów. Na zdjęciu z prezydentem Mięczysławem Kieć i przewodniczącym rady miejskiej Mariuszem Blazym



■ Nie zabrakło gratulacji i wzruszeń. Na zdjęciu ks. Bogusław Płonka przyjmuje życzenia od delegacji powiatu wodzisławskiego

Ks. prałat Bogusław Płonka został Honorowym Obywatel Wodzisławia Śląskiego

WODZISŁAW ŚL. W czwartak, 7 czerwca podczas nadzwyczajnej sesji Rady Miasta, która odbyła się w Pałacu Dietrichsteinów, po jednogłośnie decyzji radnych ksiądz prałat Bogusław Płonka został uhonorowany tytułem Honorowego Obywatela Wodzisławia Śląskiego.

Ksiądz prałat Bogusław Płonka przez wiele lat wносił istotny i wielowymiarowy wkład w życie społeczne, edukacyjne, duchowe i kulturalne Wodzisławia Śląskiego. Jako proboszcz parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny przez 27 lat nie tylko prowadził wspólnotę parafialną, ale również aktywnie uczestniczył w budowaniu otwartego, solidarnego i wrażliwego społeczeństwa lokalnego. Jego posługa wyróżniała się szczególnym uwrażliwieniem na potrzebujących, osoby starsze, chore, wykluczone społecznie, a także na integrację międzyludzką ponad podziałami wyznaniowymi i społecznymi.

Ksiądz Prałat był przez 17 lat nauczycielem religii w I Liceum Ogólnokształcącym im. 14 Pułku Powstańców Śląskich - szkole, której sam był absolwentem. W tej roli, z niezwykłym oddaniem i wrażliwością, kształtował młode pokolenia mieszkańców miasta, przekazując nie tylko wiedzę religijną, ale

również wartości obywatelskie, patriotyczne, społeczne i humanistyczne. Jego postawa cechowała się zawsze otwartością na dialog, wzajemny szacunek i gotowością do budowania mostów między ludźmi.

Znany z odpowiedzialnej, empatycznej i otwartej postawy, nie tylko jako duszpasterz, lecz także jako człowiek głęboko zaangażowany w życie publiczne, pełnił liczne funkcje, w tym dziekana dekanatu Wodzisław Śl., diecezjalnego duszpasterza kobiet, a także członka wielu struktur diecezjalnych. Szczególne znaczenie miało jego zaangażowanie w działania na rzecz dialogu międzyreligijnego i ekumenicznego, był m.in. członkiem II Synodu Archidiecezji Katowickiej oraz przewodniczącym komisji ds. dialogu międzyreligijnego i ekumenizmu. Dzięki niemu duchowość i otwartość spotykały się z żywym pragnieniem budowania porozumienia ponad granicami wyznań i światopoglądów.

Jako inicjator i opiekun Wodzisławskiego Festiwalu Franciszkańskiego, stworzył przestrzeń, w której duchowość, muzyka, sztuka i historia lokalna wzajemnie się przenikały. Festiwal ten nie tylko promował wartości franciszkańskie - prostotę, pokój i troskę o ubogich, ale również łączył pokolenia, śro-

dowiska i tradycje, stając się ważnym elementem tożsamości kulturalnej miasta.

Nieoceniony jest również jego wkład w działania Fundacji „Wspólnota Dobrej Woli”, której zarząd współtworzy od 2003 roku. Fundacja ta od lat niesie pomoc osobom w trudnej sytuacji życiowej - chorym, starszym, niepełnosprawnym i społecznie wykluczonym. Ksiądz Prałat Płonka nie tylko wspierał fundację duchowo i organizacyjnie, ale też osobiście angażował się w konkretne inicjatywy pomocowe, ukierunkowane na podnoszenie godności osób najsłabszych i przywracanie im nadziei. Działania te miały zawsze wymiar praktyczny, a zarazem głęboko etyczny i wspólnotowy, oparte na wartościach solidarności, miłosierdzia i wzajemnego zrozumienia.

W pamięci mieszkańców Wodzisławia Śląskiego pozostanie jako postać wyjątkowa, nie tylko jako duszpasterz, ale także jako człowiek głęboko zaangażowany w kształtowanie duchowej i kulturowej tożsamości miasta. Zawsze przypominał o wartościach zakorzenionych w wielowiekowej tradycji regionu, a szczególne miejsce w jego posłudze zajmowała troska o pamięć i kult św. Wawrzyńca. Dzięki jego nieustępliwym staraniom oraz głębokiemu przekonaniu o znaczeniu tej postaci dla historii i duchowości lokalnej wspólnoty, w 2007 roku św. Wawrzyniec został oficjalnie ustanowiony patronem Wodzisławia Śląskiego. Był to nie tylko akt formalny, ale przede wszystkim symboliczny powrót do źródeł i nadanie nowego wymiaru miejskiej tożsamości.

Jako członek kapituły nagrody „Złoty Wawrzyn”, niejednokrotnie promował i wspierał osoby zaangażowane w rozwój kultury, działalność społeczną i oddane lokalnej wspólnotie. W jego osobie spotykały się wysoka kultura osobista, szacunek do tradycji i nowoczesne spojrzenie na wyzwania współczesnego świata.

Wieloletnie zaangażowanie Księcia Prałata Bogusława Płonki, jego kultura dialogu, autorytet moralny, postawa ekumeniczna i gotowość do służby każdemu człowiekowi, niezależnie od jego sytuacji życiowej czy przekonań, przyczyniły się do budowania społeczeństwa otwartego, wrażliwego i zintegrowanego. Jego dorobek duchowy, społeczny i kulturalny stanowi trwałe dziedzictwo, które zasługuje na najwyższe uznanie.

AgaKa



■ W nadzwyczajnej sesji rady miejskiej uczestniczyli przedstawiciele instytucji miejskich, powiatu i parafii

Prawie 700 osób przestało pracować w Eko-Oknach w lipcu. Spółka wyjaśnia, ilu pracowników ma obecnie i po co sprzedaje auta

REGION, WODZISŁAW ŚL. Ostatnie tygodnie w Eko-Oknach przyniosły wiele emocji wśród pracowników i mieszkańców regionu. 4 sierpnia firma wydała obszerny oświadczenie, w którym wyjaśnia powody prowadzonych zmian, odpowiada na medialne doniesienia i apeluje o odpowiedzialny dialog.

Niepewność wśród załogi i liczby dotyczące zatrudnienia

Jak przekazały Eko-Okna, spółka w pełni rozumie, że w ostatnich tygodniach pracownicy i ich rodziny odczuwali niepewność.

– Zdajemy sobie sprawę, że ostatnie tygodnie były dla wielu pracowników i ich rodzin czasem pełnym niepewności i trudnych emocji. Chcemy zacząć od tego, że rozumiemy te obawy i szanujemy to, że wiele osób może być zaniepokojonych – poinformowała spółka w komunikacie prasowym.

Z danych przekazanych przez firmę wynika, że w Eko-Oknach S.A. zatrudnionych jest obecnie 14 533 pracowników. W lipcu 2025 r. zakończono 696 umów o pracę:

- 388 nie zostało przedłużonych,
- 303 rozwiązano z inicjatywy pracowników,
- 5 wygasło z innych przyczyn.

Jednocześnie spółka poinformowała, że w tym samym czasie udało się

przedłużyć ponad 250 umów, choć początkowo planowano nieprzedłużanie wszystkich ok. 650 wygasających kontraktów czasowych. Jak wyjaśnia firma, decyzja o wcześniejszym poinformowaniu załogi była podyktowana transparentnością i troską o to, aby pracownicy mieli czas na przygotowanie się do ewentualnych zmian.

Optymalizacja kosztów i sprzedaż pojazdów

Eko-Okna podkreślają, że prowadzą szeroki program optymalizacji kosztów, którego celem jest wzmocnienie stabilności firmy i ochrona miejsc pracy. Działania obejmują m.in. weryfikację inwestycji, ograniczanie kosztów operacyjnych, rezygnację z niektórych świadczeń oraz sprzedaż części majątku.

Od września 2025 r. spółka zlikwiduje transport pracowniczy. Wcześniej, 20 czerwca, wprowadzono podwyżkę opłat za użytkowanie służbowych samochodów osobowych, co – jak informuje firma – skłoniło część pracowników do rezygnacji z tego benefitu.

W komunikacie spółka odniosła się również do medialnych doniesień o sprzedaży samochodów. Wyjaśnia, że jest to element reorganizacji i zbywania zbędnego majątku:

- wystawiono na sprzedaż 16 samochodów osobowych,



■ Główna siedziba Eko-Okien w Kornicach, zdjęcie ilustracyjne FOTO: EKO-OKNA

- 45 ciężarówek w wieku 9–11 lat,
 - 40 pojazdów ciężarowych marki Iveco z 2023 roku.
- Firma zaznacza, że cała flota liczy ponad 1300 pojazdów, w tym ponad 1000 ciężarowych i blisko 300 o masie do 3,5 tony.

„Sprzedaż 101 pojazdów stanowi jedynie ułamek floty i jest elementem optymalizacji, a nie – jak sugerują niektóre publikacje – związaniem firmy” – informują Eko-Okna w komunikacie.

Spór z przewodniczącym związku i zarzuty o dezinformację

4 sierpnia opublikowano również „Oświadczenie Zarządu Eko-Okna S.A. w sprawie działalności medialnej Pana Dawida Brożka”. Firma twierdzi, że w publikacjach przewodniczącego Organizacji Międzyzakładowej NSZZ Solidarność

Silesia pojawiają się informacje, które nie są zgodne z prawdą. Dawid Brożek rozpowszechnia je m.in. w mediach społecznościowych. Wśród przykładów spółka wymienia:

- twierdzenia o masowych zwolnieniach obejmujących 40–50 proc. załogi,
- insynuacje o rzekomym udziale firmy w budowie obiektu sakralnego w Toruniu,
- sugestie o nielegalności harmonogramów pracy i łamaniu prawa pracy,
- stwierdzenie o „braku planu i strategii” Eko-Okien.

„Takie wypowiedzi podważają wizerunek firmy jako pracodawcy, obniżają morale i wprowadzają niepotrzebny chaos. Działalność, która rzekomo ma bronić interesów pracowników, w rzeczywistości im szkodzi” – stwierdza zarząd w oświadczeniu.

Spółka informuje również, że skierowała do przewodniczącego pisemne wezwanie do zaprzestania rozpowszechniania nieprawdziwych informacji i powiadomiła Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” o jego działaniach.

Kontrola PIP i apel o rzetelny dialog

W odpowiedzi na insynuacje dotyczące łamania prawa pracy w Eko-Oknach, zarząd podkreśla, że w firmie trwa kontrola Państwowej Inspekcji Pracy, a spółka współpracuje z inspektorami, udostępniając wszelkie niezbędne dokumenty.

„Jesteśmy przekonani, że wyniki kontroli potwierdzą, iż nasze działania są zgodne z prawem. Nie mamy nic do ukrycia i jesteśmy gotowi do rozwiania wszelkich wątpliwości” – podaje zarząd.

Firma apeluje do pra-

cowników i związków zawodowych o prowadzenie dialogu opartego na faktach. Podkreśla, że wszystkie działania – choć niełatwe – mają na celu utrzymanie jak największej liczby miejsc pracy i zapewnienie firmie stabilnej przyszłości w trudnym okresie dla branży budowlanej.

To nie pierwszy raz, gdy wokół Brożka pojawiają się kontrowersje

Działania Dawida Brożka w przeszłości wzbudzały już kontrowersje także poza zakładem Eko-Okien. W kwietniu 2024 r. burmistrz Orzesza Mirosław Blaski wydał obszerny oświadczenie, w którym odniósł się do informacji publikowanych przez Brożka. Jak wskazywał wóldar miasta, część z nich miała charakter „nieprawdziwy i zmanipulowany” oraz prowadziła do podważania dobrego imienia urzędu i jego pracowników. Burmistrz wyliczał wówczas, że od 2022 r. w wyniku działań Brożka urząd i miejskie placówki były wielokrotnie zgłaszane do różnych instytucji kontrolnych – od Państwowej Inspekcji Pracy, przez ZUS, po straż pożarną – a prowadzone postępowania nie potwierdziły poważniejszych nieprawidłowości. W ocenie burmistrza, działania te wywoływały niepotrzebne napięcia i uderzały w wizerunek samorządu.

(ż)

JSW sięga po pieniądze odłożone na trudne czasy. 210 mln zł trafi do spółki



■ Biuro Zarządu JSW, zdjęcie ilustracyjne FOTO: JSW

REGION Jastrzębska Spółka Węglowa poinformowała o umorzeniu certyfikatów inwestycyjnych w swoim funduszu finansowym. Do kasy spółki trafi około 210 milionów złotych, które mają wesprzeć bieżącą działalność i inwestycje.

210 milionów złotych dla spółki

Jak wynika z komunikatu opublikowanego przez JSW, zarząd spółki zgodził

się na umorzenie części certyfikatów inwestycyjnych należących do jej funduszu stabilizacyjnego. Szacunkowa wartość środków, które spółka pozyska w wyniku tej decyzji, wynosi około 210 mln zł.

Fundusz stopniął o miliardy

JSW już kilkakrotnie w tym roku sięgała po pieniądze z funduszu. Łączna wartość wszystkich umorzeń w 2025 roku sięga około 3,21 mld zł.

Po obecnym umorzeniu w funduszu pozostanie jeszcze około 760 mln zł, według wyceny na koniec czerwca 2025 r.

Środki na działalność i inwestycje

Spółka poinformowała, że pieniądze uzyskane z umorzenia certyfikatów zostaną przeznaczone zarówno na codzienną działalność operacyjną, jak i na planowane inwestycje w ramach grupy JSW.

(ż)

Szpital psychiatryczny w Rybniku przejdzie wielką modernizację i otworzy się na najmłodszych pacjentów

REGION Coraz więcej dzieci i nastolatków zmagają się z problemami psychicznymi, a w regionie brakowało miejsca, gdzie mogłyby otrzymać profesjonalną pomoc. Wkrótce ma się to zmienić – rybnicki szpital psychiatryczny przejdzie wielką modernizację i otworzy pierwsze w naszym regionie centrum psychiatrii dzieci i młodzieży. Inwestycja warta prawie 200 milionów złotych ma całkowicie odmienić opiekę nad pacjentami.

W Rybniku powstanie centrum psychiatrii dzieci i młodzieży

Coraz więcej dzieci i nastolatków zmagają się z problemami zdrowia psychicznego. Pedagodzy i szkoły od lat alarmują, że w regionie brakuje miejsc, w których najmłodsi mogliby szybko uzyskać profesjonalną pomoc psychiatryczną.

– Sygnały o potrzebie takiej placówki docierały do nas od dawna. Problem zdrowia psychicznego wśród młodzieży jest bardzo poważny – potwierdzają to również szkoły i pedagodzy – mówi prof. Joachim Foltys, dyrek-



■ Dyktor Joachim Foltys i dziennikarz Nowin Wojciech Żołneczek

tor Klinicznego Szpitala Psychiatrycznego w Rybniku.

– Zwracaliśmy też uwagę na problem przejścia między leczeniem dzieci a dorosłych. W wieku 18 lat „Jasio” staje się „Janem” i trafia do systemu dla dorosłych, co nie zawsze jest dobre. Światowe rozwiązania pokazują potrzebę okresu przejściowego np. 16–22 lata.

Oddział dzienny i poradnie bardzo nam w tym pomogą – dodaje prof. Foltys.

Do tej pory młodzi pacjenci z Rybnika i okolic musieli szukać pomocy w odległych placówkach, m.in. w Lublińcu czy Sosnowcu. Dzięki nowej inwestycji będą mogli być leczeni na miejscu.

Rekordowa dotacja i wielka modernizacja

Umożliwi to rekordowe

wsparcie finansowe. Kliniczny Szpital Psychiatryczny w Rybniku otrzyma 155 milionów złotych dotacji z Funduszu Medycznego, a całkowita wartość inwestycji sięgnie prawie 200 milionów złotych. Wkład własny zapewnią Miasto Rybnik i Województwo Śląskie.

– W konkursie zgłosiło się 39 projektów z całej Polski. Nasz został oceniony bardzo wysoko – na piątym

miejscu – i uzyskał pozytywną ocenę. Te kwoty są już w projekcie zarezerwowane – mówi dyrektor szpitala.

Nowa inwestycja obejmie modernizację istniejących pawilonów, utworzenie Centrum Psychiatrii dla Dzieci i Młodzieży oraz poprawę warunków leczenia dorosłych pacjentów. W ramach projektu wykorzystane zostaną także zabytkowe

budynki na terenie szpitala. – Jeden z nich jest obecnie w ogóle niewykorzystywany. Mają one charakter zabytkowy, więc ich adaptacja będzie też korzyścią dla miasta – podkreśla prof. Foltys.

Zmiany, które odczuwają pacjenci i personel

Dyrektor szpitala podkreśla, że inwestycja oznacza poprawę nie tylko warunków leczenia, ale też komfortu pracy personelu.

– Począwszy od pacjentów, przez pracowników, po interesariuszy zewnętrznych – baza szpitala znacząco się poprawi. Musimy nadążyć za współczesnymi wymogami. Z punktu widzenia pacjentów ta baza będzie zdecydowanie korzystniejsza – wyjaśnia dyrektor Foltys.

Szpital planuje, że pierwsze efekty inwestycji będą widoczne w ciągu dwóch lat, gdy infrastruktura nowego centrum dla dzieci i młodzieży zostanie przygotowana do przyjęcia pacjentów. Cały projekt ma potrwać cztery lata.

Wojciech Żołneczek

NOWY ROZDZIAŁ W HISTORII ODRA. Powstało Wodzisławskie Towarzystwo Sportowe ODRA

WODZISŁAW ŚL. Po wielu tygodniach intensywnych działań i pokonywania biurokratycznych przeszkód Wodzisław Śląski oficjalnie doczekał się nowego klubu piłkarskiego. Decyzją Starostwa Powiatowego z dnia 5 sierpnia 2025 roku, zarejestrowane zostało Wodzisławskie Towarzystwo Sportowe ODRA, które już w nadchodzącym sezonie 2025/26 zadebiutuje w rozgrywkach B-klasy Podokręgu Rybnik.

Wodzisław Śląski z nowym klubem piłkarskim! Po długim procesie rejestracyjnym i intensywnej pracy zespołu zaangażowanych osób oficjalnie powołane zostało Wodzisławskie Towarzystwo Sportowe ODRA – nowe stowarzyszenie sportowe, które od sezonu 2025/26 będzie rywalizować na boiskach B-klasy Podokręgu

Rybnik.

Twórcy projektu zapewniają, że wszystkie kroki formalne zostały przeprowadzone zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa.

– Dołożyliśmy wszelkich starań, by proces rejestracji przebiegł sprawnie i zgodnie z wymogami. To efekt wielu tygodni pracy i zaangażowania ludzi, którym

należą się ogromne podziękowania – podkreślają przedstawiciele klubu.

Nazwa nowego klubu WTS Odra – nie jest przypadkowa. Choć serca kibiców biją dla tradycyjnych nazw takich jak MKS Odra czy Odra Wodzisław, obecna sytuacja prawna uniemożliwiła ich wykorzystanie.

– Obecnie funkcjonuje około 10 podmiotów zawierających „Odrę” w nazwie, które choć nieaktywne, formalnie nie zostały rozwiązane. To blokuje możliwość wykorzystania historycznych nazw. Jediną możliwą opcją okazało się „Towarzystwo Sportowe Odra”, a że działamy w Wodzisławiu – powstało WTS

Odra – tłumaczą założyciele.

Klub deklaruje jednak, że jeśli tylko któraś z dawnych nazw zostanie zwolniona, podejmie działania mające na celu powrót do korzeni.

Nowy zespół, nowe nadzieje – Wodzisław znów będzie miał swoją Odrę na piłkarskiej mapie.

(zibi)



■ Nowy klub nosi nazwę WTS Odra i zadebiutuje w B-klasie. Zdjęcie ilustracyjne

OMODA | JAECCOO | CITY CAR

Nowy JAECCOO 7.

Elegancki w mieście,
wszechstronny w terenie.

Cena od 139.500 zł



Gliwice, ul. Dąbrowskiego 26

tel. 32 332 44 44

www.omodajaecoo.citycar.com.pl

Zaprezentowany na zdjęciu model to JAECCOO 7 w wersji OFFROAD z silnikiem benzynowym 1.6 T-GDI 147 KM 7DCT AWD i średnim zużyciu paliwa 8,0 l/100 km i średniej emisji CO2 182 g/km.
Gwarancja OMODA & JAECCOO, wynosząca 7-let/ 150 000 kilometrów, dotyczy jedynie samochodów sprzedanych Klientowi końcowemu przez Autoryzowanego Dealera OMODA & JAECCOO. Gwarancja poza terytorium RP obejmuje jedynie usterki uniemożliwiające kontynuowania podróży lub mające wpływ na bezpieczeństwo użytkowania pojazdu.
Niniejsza informacja nie stanowi oświadczenie gwarancyjne. Szczegóły dotyczące warunków gwarancji, w tym wyłączeń z gwarancji, dostępne są u Autoryzowanych Dealerów OMODA & JAECCOO.

Andrzej Duda, na odchodnym, odznaczył Jerzego Gorzelika. Lider RAŚ mówił kiedyś: „Nie czuję się Polakiem”

REGION Prezydent Andrzej Duda odznaczył Jerzego Gorzelika Krzyżem Wolności i Solidarności. Wyróżnienie trafiło do lidera Ruchu Autonomii Śląska, który przed laty publicznie deklarował, że nie czuje się zobowiązany do lojalności wobec Polski.

Jerzy Gorzelik, śląski działacz regionalny i historyk sztuki, znalazł się w gronie osób odznaczonych przez prezydenta Andrzeja Dudę Krzyżem Wolności i Solidarności. Odznaczenia przyznano osobom zasłużonym w działalności na rzecz niepodległości Polski oraz praw człowieka w czasach Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej – wynika z postanowienia nr 331/2025 opublikowanego 25 lipca w Monitorze Polskim.

Odznaczenie za działalność w PRL

Zgodnie z dokumentem, Jerzy Gorzelik został uhonorowany na wniosek prezesa Instytutu Pamięci Narodowej. Krzyż Wolności i Solidarności przyznawany jest osobom, które w okresie PRL angażowały się w działalność opozycyjną lub wspierały walkę o prawa człowieka.

Gorzelik jako licealista działał w Młodzieżowym Ruchu Oporu Solidarności Walczącej, co wspominał m.in. lider organizacji Kornel Morawiecki.



■ Andrzej Duda, Jerzy Gorzelik

Kontrowersje i komentarze w sieci

Decyzja prezydenta Andrzeja Dudy o odznaczeniu Jerzego Gorzelika wywołała falę komentarzy i dyskusji w mediach społecznościowych.

Sprawę skomentował m.in. senator Piotr Masłowski, były wiceprezydent Rybnika, obecnie związany z Polską 2050:

Krzyż Wolności i Solidarności jest nagrodą ustanowioną w 2010 r. dla działaczy opozycji wobec dyktatury komunistycznej (...) Takie odznaczenie otrzymał Jerzy Gorzelik od odchodzącego prezydenta Andrzeja Dudy. Lider Ruchu Autonomii Śląska ma zatem w swoim życiorysie karty, o których opinia publiczna

niewiele wie! Ciekaw jestem, gdzie to odznaczenie wywoła większy ferment: wśród polskiej 'prawicy' poszukującej wszędzie spisków, czy w podzielonym ruchu śląskich regionalistów. Jak myślicie?

Sam Jerzy Gorzelik odniósł się do sprawy na Facebooku w żartobliwym tonie. Podkreślił, że sam nie planował chwalić się odznaczeniem, ale zwrócił uwagę, że jego biografia budzi zainteresowanie zarówno wśród krytyków na polskiej prawicy, jak i w środowisku śląskich regionalistów.

Wcześniejsze wypowiedzi Jerzego Gorzelika

Jerzy Gorzelik od lat 90. związany był z działalno-

ścią regionalną na Górnym Śląsku. Był przewodniczącym Związku Ludności Narodowości Śląskiej, a od 2003 roku kieruje Ruchem Autonomii Śląska. Angażował się w działania na rzecz uznania narodowości śląskiej i promocji języka śląskiego.

W 2001 roku, w związku z odmową rejestracji Związku Ludności Narodowości Śląskiej, Gorzelik publicznie zadeklarował:

„Jestem Ślązakiem, nie Polakiem. Moja ojczyzna to Górny Śląsk. Nic Polsce nie przyrzekałem, więc jej nie zdradziłem. Państwo, zwane Rzeczpospolitą Polską, którego jestem obywatelem, odmówiło mi i moim kolegom prawa do samookreślenia. I dlatego nie czuję się zobowiązany do lojalności wobec tego państwa.”

Działalność samorządowa

Jerzy Gorzelik pełnił funkcję radnego Sejmiku Województwa Śląskiego w latach 2010–2018, a w latach 2010–2013 był członkiem Zarządu Województwa Śląskiego. W okresie jego przewodniczenia w Ruchu Autonomii Śląska organizacja koncentrowała się na promocji kultury i tożsamości regionalnej oraz postulatach zwiększenia samorządności Śląska.

(ż)



■ Funkcjonariusze zatrzymali 23-latkowi prawo jazdy na 3 miesiące. Zdjęcie ilustracyjne FOTO: ARCH. POLICJA.PL

Nocna kontrola wodzisławskiej drogówki. 23-latek zapłaci 1500 zł i stracił prawko

WODZISŁAW ŚL. Jazda z nadmierną prędkością w terenie zabudowanym zakończyła się dla 23-letniego mieszkańca powiatu rybnickiego utratą prawa jazdy i wysokim mandatem. Jak informuje Komenda Powiatowa Policji w Wodzisławiu Śląskim, kierowca audi przekroczył dozwoloną prędkość aż o 60 km/h.

Nocna kontrola na drodze

Do zdarzenia doszło 4 sierpnia, tuż po północy. Policjanci z wodzisławskiej drogówki zatrzymali do kontroli kierującego audi, który w miejscu, gdzie obowiązuje ograniczenie prędkości do 50 km/h, jechał 110 km/h. Za rażące przekroczenie prędkości w terenie zabudowanym funkcjonariusze zatrzymali 23-latkowi prawo jazdy na 3 miesiące. Otrzymał również mandat w wysokości 1,5 tysiąca złotych oraz 13 punktów karnych.

Policja przypomina: prędkość zabija

Jak podkreśla Komenda Powiatowa Policji w Wodzisławiu Śląskim, nadmierna prędkość jest jedną z najczęstszych przyczyn tragicznych w skutkach wypadków drogowych. W komunikacie czytamy: „Przy dużej prędkości mały błąd kierowcy może mieć tragiczne skutki. Zwolnij. Ceń życie swoje i innych”. Policjanci apelują o rozsądek i przypominają, że ograniczenia prędkości obowiązują przez całą dobę – również w nocy. Informacje o zdarzeniu przekazała Komenda Powiatowa Policji w Wodzisławiu Śląskim.

(żet)



■ 569 interpelacji napisał poseł Michał Woś między 8 stycznia 2024 roku a 31 lipca 2025

Michał Woś napisał już ponad pół tysiąca interpelacji

REGION Poseł, lider PiS w okręgu rybnickim złożył już 569 interpelacji poselskich w obecnej kadencji. Jest wiceliderem w zestawieniu poselskim według liczby zgłoszonych interpelacji przez sklasyfikowanych 428 posłów.

Tylko w ciągu ostatnich dwóch dni lipca Michał Woś wysłał do premiera Donal-

da Tuska aż 176 interpelacji, pytając o realizację dotacji w ramach rządowych i europejskich funduszy.

Michał Woś zajmuje drugie miejsce w sejmowym zestawieniu. Liderem jest Dariusz Matecki, który złożył 824 interpelacje.

Inni posłowie z okręgu nr 30 plasują się na odległych miejscach względem Wosia.

- Na 34 pozycji jest Paweł Jabłoński z PiS, który ma na koncie 109 interpelacji.
- 64 miejsce zajął Krzysztof Gadowski z KO - 80 interpelacji.
- Łukasz Osmalak z Polska2050-TD przesłał 76 interpelacji.
- Grzegorz Matusiak z PiS ze swymi 34 interpelacjami jest na miejscu

- 175. Dopiero w trzeciej setce plasuje się Gabriela Lenartowicz z KO, która napisała 27 interpelacji.
- 24 interpelacje są autorstwa Romana Fritza z Konfederacji KP, co daje mu 233 miejsce.
- Najniżej na liście znalazł się Bolesław Piecha z PiS - jego autorstwa jest 10 interpelacji.

(ma.w)

nowiny.pl
ROWERON
Wsiadaj na koło, będzie wesoło!

ROWERON 2025

WEŹ UDZIAŁ W CHALLENGE „40 KM”

16-17 sierpnia 2025 (weekend)

na przejechanie dystansu minimum 40 km

CO MUSISZ ZROBIĆ?

- by wziąć udział w przyznaniu nagród musisz być zarejestrowanym uczestnikiem RowerON-u 2025
- dokładnie 16-17 sierpnia wsiadaj na rower i przejedź dowolną liczbą tras minimum 40 km na rowerze (niezależnie od pogody)
- sam wybierasz trasę/trasy, którymi pojedziesz
- w trakcie przejazdu skorzystaj z dowolnej aplikacji rowerowej, by udokumentować swój wynik (dystans)
- maksymalnie do 18 sierpnia do godz. 23.59 wyślij nam screen/screeny z Twojej aplikacji rowerowej celem udokumentowania wyniku (dystansu) za pośrednictwem formularza na stronie www.roweron.pl oraz zamieść opis lub komentarz do przejechanej trasy zamieszczony pod postem na Facebooku RowerON
- Ekipa RowerON wybierze zwycięzców nagród spośród wszystkich, którzy osiągnęli min. 40 km, zgłosili swój udział i zamieścili komentarz do swojej trasy. Zaskoczcie nas. Wygrają najlepsze opisy

**W tym roku 4 nagrody
o łącznej wartości 1200 zł
(300 zł x 4 osoby). Po dwie
w kategorii męskiej i żeńskiej!**

POWODZENIA!

Dołącz do nas
na Facebooku!

 roweron

REGULAMIN NA WWW.ROWERON.PL

SPONSORZY GŁÓWNI

EXTRAL
ALUMINIUM


Racibórz
1217


RACIBÓRZ
BANK SPÓŁDZIELCZY

 **TOKAI COBEX**

 **dpd**

JAJ-POL

neo
Energy Group

Rybnik

MOSIR
RYBNIK 50 lat

PARTNERZY

 powiat raciborski







PKS
RACIBÓRZ

 bruk

 Capet

 WYŻSZA SZKOŁA

 soleo

PANAWIT

 START BIKE

 BOLERO

 Spray



 JADWINA







3Clat
CENTRUM KULTURY



GLIWICE
Przyszłość jest tu

 Miasto Rydułtowy

 Bielsko-Biała

 POWIAT BIELSKI



TAURUS
przemysłowa produkcja







FACTORY
GLIWICE

Happy Events
Organizacja imprez

POMYSŁ I REALIZACJA

nowiny.pl

nowiny
RACIBÓRSKIE

nowiny
WODZISŁAWSKIE

nowiny
ZOARSKIE

nowiny
JASTRZEBSKIE

MAGAZYN **nowiny**
RYBNICKI

Jastrzebie
Online.pl

eŻORY

DRUKARNIA
NOWINY

PATRONI MEDIALNI

 rtk

 RTV

T V S

Dr House też był radiologiem. Śląski konsultant zdradza kulisy zawodu, wyzwań i walki o przyszłość specjalizacji

W serialu „Dr House” tytułowy bohater zasłynął ciętym językiem i nieszablonowym podejściem do pacjentów. Niewielu widzów pamięta jednak, że w fikcyjnej rzeczywistości był radiologiem. W prawdziwym świecie ta specjalizacja to połączenie precyzji, wiedzy i nowoczesnych technologii. O blaskach i cieniach pracy radiologa, jej rozwoju i zagrożeniach opowiada dr n. med. Wojciech Wawrzynek – radiolog i diagnosta obrazowy z 30-letnim stażem, konsultant wojewódzki ds. radiologii na terenie Śląska.

Trzy dekady zmian – od analogów do AI

Radiologia to dziedzina, która rozwija się niezwykle dynamicznie. – Możliwości diagnostyczne, jakimi dysponowaliśmy trzy dekady temu, a jakie mamy dzisiaj, dzieli przepaść – mówi dr Wojciech Wawrzynek.

Za ten skok odpowiada głównie postęp technologiczny. – 30 lat temu mieliśmy analogowe aparaty do mammografii, ultrasonografia dopiero wchodziła, raczkowała, więc nie było takiej szczegółowej weryfikacji jak w dzisiejszych ultrasonografach. Natomiast jeśli chodzi o wiedzę, muszę powiedzieć, że mój nauczyciel, który ma 90 lat, gdy przychodzi i podpowiadam mu coś, co wydaje mi się, że zauważyłem jako jeden z pierwszych, mówi: „Oczywiście, w latach 70. robiliśmy to trochę inaczej, ale widzieliśmy to samo” – stwierdza specjalista.

Nowoczesny sprzęt to połowa sukcesu

Radiologia to dziedzina, w której wkład człowieka i maszyny rozkłada się po połowie. Jednak najnowocześniejszy sprzęt na niewiele się zda, jeśli będzie brakowało specjalistów – to problem, który w ostatnich latach często był podnoszony. Zdaniem konsultanta, sytuacja powoli zaczyna się zmieniać i perspektywa jest optymistyczna. – Radiologię trzeba kochać. To dość specyficzna specjalizacja, bo my „nie mamy łóżek”, czyli nie mamy swoich pacjentów, nie prowadzimy ich. Jesteśmy służbą dla służby – wykonujemy badania zlecone przez innych lekarzy. Ale mamy swoje działki terapeutyczne, to np. neuroradiologia interwencyjna czy onkologia interwencyjna. Przestrzeń

do rozwoju jest bardzo duża – zaznacza radiolog.

Dodaje, że aktualnie zainteresowanie radiologią wśród młodych lekarzy jest bardzo duże. – Co sesja egzaminacyjna, to na Śląsku przybywa około 50 specjalistów z naszej dziedziny, więc za chwilę na pewno się rynek wysyci – ocenia dr Wojciech Wawrzynek. Jednocześnie, jak zauważa, w Polsce wzrasta liczba wykonywanych badań diagnostycznych, co przekłada się na dłuższy czas oczekiwania na badanie i jego wynik.

Kwestia milimetrów

Okazuje się, że diagnostyka piersi jest jedną z najtrudniejszych. – Szukamy mikrozmian, które czasem są na poziomie jednego milimetra, a nawet mniej. Dlatego ogromne znaczenie ma oko radiologa, jego doświadczenie, zdolność dostrzeżenia wielu czynników i połączenia tego w całość. I chociaż sztuczna inteligencja nam dzisiaj bardzo pomaga, to jednak udział człowieka w tym procesie jest niezbędny – zauważa dr Wojciech Wawrzynek.

Sztuczna inteligencja pomaga m.in. w selekcji obrazów, od razu wskazując te bezzmianowe. – To niesłychana pomoc, ale sztuczna inteligencja jest dla nas, dla radiologów. Ona nie jest dla klinicystów, którzy powiedzą, „nie potrzebujemy radiologa, zrobimy sobie zdjęcie i sobie tam w AI coś opiszymy” – podkreśla doktor. Wskazuje, że ważne jest rozgraniczenie zadań. – Jako radiolodzy jesteśmy świetnie wykształconą grupą specjalistów i próby zastąpienia nas sztuczną inteligencją zdecydowanie nie są dobrym rozwiązaniem – zaznacza.

■ 30 lat temu radiolodzy mieli zupełnie inne narzędzia. Dziś mogą wykryć zmiany mniejsze niż milimetr
FOTO: FREEPIK, ILLUSTRACYJNE



Technologia nie może zastąpić człowieka

Kiedy mowa o wyzwaniach, którym radiologia musi stawić czoła, dr Wojciech Wawrzynek ponownie wskazuje na sztuczną inteligencję i konieczność zrozumienia na czym polega właściwe jej wykorzystanie. – Przykładowo, jeśli jestem dysponentem 100 tomografów komputerowych w Polsce, zatrudniam 300 radiologów i decyduję się na wprowadzenie AI, a wtedy zostawiam już tylko 50 radiologów – to jest to scenariusz do zrealizowania którego my nie możemy dopuścić – przestrzega specjalista. – Sztuczna inteligencja jest formą drugiego oka. I trzeba mieć tego świadomość, nie można nią zastępować radiologów – dodaje.

Kolejną sprawą, na którą wskazuje jest odbieranie radiologii kolejnych fragmentów jej kompetencji. – Kardiolodzy chcą badać serce i w tomografii, i w rezonansie magnetycznym. Chirurdzy naczyniowi chcą badać wszystkie naczynia. Ginekolodzy chcą badać piersi. Zastanawiam się, czy jesteśmy „odcinani” dlatego, że nie mamy zbyt wielu habilitacji, profesorów? Zamiast tego my siedzimy cichutko i pracujemy jak mrówki. Nie jesteśmy też zbyt dużą grupą specjalistów – mówi dr Wawrzynek.

Jednocześnie zauważa, że na świecie radiologia ma silną pozycję. – Największe zjazdy lekarskie, które odbywają w Chicago, w centrum McCormicka, ściągają 60-70 tysięcy radiologów z całego świata. Globalnie to dobra specjalizacja, rozwijająca się – stwierdza doktor.

Szerokie horyzonty

Radiologia to dziedzina, która wymaga rozległej wiedzy. – Egzamin zdajemy ze wszystkich specjalności. Nas nie obowiązuje tylko terapia. W położnictwie muszę się znać na diagnostyce, a nie na samym porodzie. W chirurgii muszę się znać na patologii i wiedzieć, jak wyglądają zabiegi, żeby ewentualnie opisać badanie po zabiegu, ale samych zabiegów nie wykonuję. Jesteśmy partnerem do dyskusji w każdej dziedzinie – poskreśla dr Wawrzynek. Wyjaśnia, że widać to chociażby podczas tzw. kominków lekarskich – interdyscyplinarnych spotkań, na których omawia się skomplikowane przypadki. – Tam zawsze jest radiolog i jest to dyskusja, z której coś wynika dla dobra pacjenta – dodaje.

Słowo, które nie powinno istnieć w medycynie

Nasz rozmówca krytycznie ocenia postawę części młodych lekarzy. – Wielu patrzy tylko na część merkantylną, na zarobki. Tym samym tracą pozycję partnera dla grupy klinicznej. – Nie znając kliniki, nie potrafię spojrzeć głęboko merytorycznie. Tylko ci, którzy mają zacięcie szpitalne, wiedzą, jak wykorzystać i promować potencjał radiologii, ale to głębszy temat. Niestety, pacjenta zaczyna się traktować jako klienta. Ja jestem z innego pokolenia, dla mnie to niedopuszczalne. W moim języku medycznym nie ma takiego słowa – konkluduje dr Wawrzynek.

(god)

Rodzinny Rajd Rowerowy Szlakiem Pożaru – już 24 sierpnia. Zapisy ONLINE trwają!

Już 24 sierpnia (niedziela) o godzinie 14:00 spotykamy się na Stadionie Miejskim w Kuźni Raciborskiej, by wspólnie wyruszyć w trasę Rodzinnego Rajdu Rowerowego Szlakiem Pożaru z 1992 roku. To wyjątkowe wydarzenie, które od lat łączy miłośników rowerów, historii i aktywnego wypoczynku, w tym roku szykuje coś absolutnie wyjątkowego.

Jedziemy razem z RowerON!

W tym roku do tego wyjątkowego rodzinnego wydarzenia organizowanego przez Gminę Kuźnia Raciborska dołącza RowerON – największy rowerowy event w regionie, który doda rajdowi jeszcze więcej energii – dosłownie. Na zakończenie rajdu odbędzie się próba bicia Rekordu Polski na największą ilość energii elektrycznej wyprodukowanej pedałow-

niem w ciągu 1 godziny. Do rywalizacji staną wybrani uczestnicy – najlepsi z najlepszych, wyłonieni spośród Mistrzów RowerON 2024. Wszyscy uczestnicy rajdu będą mogli kibicować tym śmiałkom, wspierając ich głośnym dopingiem i tworząc niezapomnianą atmosferę wspólnego działania i sportowego ducha.

Dlaczego warto być z nami?

- To niezapomniana rowerowa przygoda,
- To dzień pełen ruchu, uśmiechu i dobrej zabawy,
- To doskonała okazja, by spędzić czas z rodziną i przyjaciółmi na świeżym powietrzu,
- To atrakcje, animacje i masa pozytywnej energii!

Dodatkowo, przez cały czas trwania wydarzenia organizatorzy zapraszają do miasteczka rowerowego, gdzie czeka wiele atrakcji dla dzieci i dorosłych – zarówno tych aktywnych, jak i edukacyjnych. Nie zabraknie również stoisk sponsorów, którzy przygotowali niespodzianki dla uczestników.

Bezpieczeństwo przede wszystkim!

Organizatorzy, jak co roku, przykładają ogromną wagę do kwestii bezpieczeństwa uczestników. Trasa została starannie zaplanowana i oznakowana, a na całej długości będą

obecni wolontariusze i służby porządkowe. Na miejscu zapewniona będzie pomoc medyczna, a każdy uczestnik otrzyma niezbędne informacje i wsparcie techniczne. Bezpieczeństwo uczestników to absolutny priorytet.

Zabierz rower, rodzinę, znajomych i weź udział w największym rowerowym święcie regionu. Niech to będzie dzień pełen przygód, wspomnień i radości z jazdy. Czekamy na Was gotowi na kolejną wyjątkową edycję rajdu. Przed startem

koniecznie zapoznaj się z regulaminem wydarzenia.

Zapisy ONLINE trwają do 14.08.2025 r. Później Organizator zaprasza do rejestracji w dniu Rajdu Rowerowego 24.08.2025 r. od godz. 12:00 – Stadion ul. Kozielska 30.



XXVII RODZINNY RAJD ROWEROWY SZLAKIEM POŻARU Z 1992 ROKU

ROWERON 2025

 **24 SIERPNIA**
START 14:00

STADION MIEJSKI
KUŹNIA RACIBORSKA

BICIE REKORDU POLSKI

NAJWIĘCEJ ENERGII ELEKTRYCZNEJ WYPRODUKOWANEJ POPRZED PEDAŁOWANIE NA ROWERACH W CIĄGU 1 GODZINY

ZABAWA | SPORT | PRZYGODA

 **SPONSOR GŁÓWNY**
  **ROWERON 2025**

- Miejsce zbiórki: Stadion Miejski w Kuźni Raciborskiej
- Data: 24 sierpnia 2025 r. (niedziela)
- Start rajdu: godz. 14:00

RAMOWY PLAN DNIA:

- 12.00 – 13.45 – zapisy na miejscu (do 14.08 zapisy online)
- 13.40 – 13.55 – rozgrzewka przed startem
- 14.00 – 18.00 – rajd rowerowy
- 18.00 – 19.00 – bicie Rekordu Polski z RowerON
- 19.00 – 19.30 – rozdanie nagród dla uczestników rajdu

LINKI DO ZAPISÓW ONLINE:

- dla uczestników powyżej 12 roku życia: <https://dostartu.pl/rodzinny-rajd-rowerowy-powyzej-12-lat-2025-v14603>
- dla uczestników poniżej 12 roku życia: <https://dostartu.pl/rodzinny-rajd-rowerowy-ponizej-12-lat-2025-v14602>

ZABAWA. SPORT. PRZYGODA. ENERGIA. DO ZOBACZENIA NA STARCIE!

„KOPERTA ŻYCIA” trafiła do mieszkańców

WODZISŁAW ŚL. W czwartek, 7 sierpnia, Pałac Dietrichsteinów w Wodzisławiu Śląskim stał się miejscem wyjątkowego spotkania poświęconego zdrowiu, bezpieczeństwu i wsparciu osób starszych.

Podczas wydarzenia „Bezpieczni Razem – Międzypokoleniowy Dzień Wsparcia i Bezpieczeństwa” uczestnicy mieli okazję nie tylko wysłuchać prelekcji i wziąć udział w pokazie pierwszej pomocy, ale także otrzymać bezpłatnie tzw. Kopertę Życia – praktyczne narzędzie mogące uratować zdrowie, a nawet życie.

Spotkanie zorganizowane przez Biuro Aktywności Społecznej Urzędu Miasta Wodzisławia Śląskiego miało na celu promowanie profilaktyki zdrowotnej, edukacji w zakresie pierwszej pomocy oraz troski o osoby starsze.

Jednym z kluczowych punktów programu była prelekcja dyrektora Wojewódzkiego Pogotowia



■ Wydarzenie dla mieszkańców Wodzisławia cieszyło się dużym zainteresowaniem seniorów

Ratunkowego w Katowicach, Łukasza Pacha który omówił znaczenie tzw. Koperty Życia – zestawu podstawowych informacji medycznych, który w nagłych sytuacjach może znacząco przyspieszyć udzielenie pomocy przez służby ratunkowe.

Koperta Życia była rozdawana bezpłatnie podczas wydarzenia, a obecnie można ją również odebrać w Wodzisławskim Klubie Seniora, Centrum Aktywności Społecznej oraz Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej.



AgaKa ■ Seniorzy chętnie brali udział w pokazach pierwszej pomocy

Przejażdżka po alkohol z 4 promilami i pijaną pasażerką skończyła się na komendzie

WODZISŁAW ŚL. Chciał pojechać do sklepu po alkohol, mając w organizmie 4 promile. 36-latek z Wodzisławia Śląskiego został zatrzymany dzięki czujności świadka, który powiadomił policję.

Jazda z 4 promilami

Jak poinformowała Komenda Powiatowa Policji w Wodzisławiu Śląskim, do zdarzenia doszło w piątek, 2 sierpnia, około godziny 10:00. Policjanci otrzymali zgłoszenie o kierowcy fiata, który prawdopodobnie prowadzi samochód pod wpływem alkoholu.

Funkcjonariusze szybko namierzili auto na ulicy Brackiej. Za kierownicą siedział 36-letni mieszkaniec miasta. Badanie alkomatem wykazało 4 promile alkoholu w organizmie.

Podróż z nietrzeźwą pasażerką

Kierowca nie jechał sam – w aucie była jego 41-letnia partnerka, również pod wpływem alkoholu. Jak tłumaczył 36-latek, wyruszył do sklepu, ponieważ „zabrakło mu alkoholu”.

Po sprawdzeniu w systemach policyjnych okazało się, że mężczyzna nie ma prawa jazdy. Samochód został przekazany matce pasażerki, która miała też zaopiekować się nietrzeźwą córką.

Sprawa trafi do sądu

Mężczyzna został zatrzymany, a wkrótce odpowie przed sądem. Grozi mu do 3 lat więzienia oraz wysoka grzywna. Policja przypomina, że pijani kierowcy stanowią śmiertelne zagrożenie, a jeden telefon świadka może uratować życie. – Niech bezpieczeństwo będzie naszym wspólnym celem – apelują mundurowi.

(sqx)



ZAKŁAD
UBEZPIECZEŃ
SPOŁECZNYCH

BEATA KOPCZYŃSKA
regionalny rzecznik prasowy ZUS w województwie śląskim

Jakie dokumenty trzeba złożyć do ZUS, aby otrzymać nauczycielską emeryturę z rekompensatą za utracone przywileje.

Na początku trzeba wyjaśnić, że rekompensata z tytułu pracy w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze przysługuje wyłącznie przy emeryturze powszechnej. Rekompensata nie może być doliczona do wcześniejszej emerytury nauczycielskiej. Ponadto nauczyciel, który przed ukończeniem powszechnego wieku emerytalnego skorzystał z innych świadczeń (np. z wcześniejszej emerytury nauczycielskiej czy nauczycielskiego świadczenia kompensacyjnego)

nie uzyska prawa do rekompensaty.

Rekompensata za pracę w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze, przysługuje osobie urodzonej po 31 grudnia 1948 r., która spełnia następujące warunki:

- przed 1 stycznia 2009 r. pracowała w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze stale i w pełnym wymiarze czasu pracy przez co najmniej 15 lat,
- nie ma ustalonego prawa do wcześniejszej emerytury, np. z Karty Nauczyciela, nauczycielskiego świadczenia kompensacyjnego ani emerytury pomostowej,
- wystąpi z wnioskiem o emerytu-

rę w powszechnym wieku emerytalnym (60 lat dla kobiet, 65 lat dla mężczyzn),

Osoba ubiegająca się o rekompensatę powinna do wniosku o emeryturę dołączyć świadectwo pracy lub zaświadczenie potwierdzające wykonywanie pracy w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze. Takie świadectwo lub zaświadczenie wystawia pracodawca, u którego dana osoba była zatrudniona, na podstawie posiadanej przez ten podmiot dokumentacji osobowej. W przypadku, gdy dany podmiot (pracodawca) już nie istnieje, taki dokument wystawia jego następca prawny.

Czy należy się odszkodowanie z ZUS, za wypadek w pracy, jeżeli na wypisie z izby przyjąć, lekarz wpisał że wypadek był w drodze do pracy?

Osobie, która doznała stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu w wyniku wypadku przy pracy, przysługuje z ZUS jednorazowe odszkodowanie. Zanim jednak lekarz orzecznik ZUS ustali uszczerbek na zdrowiu, należy złożyć odpowiedni wniosek o jednorazowe odszkodowanie. Do wniosku należy dołączyć zaświadczenie o stanie zdrowia druk N-9 z informacją o zakończonym leczeniu i rehabilitacji oraz ewentualną dokumentację medyczną. Za-

świadczenie o stanie zdrowia nie może być wystawione wcześniej niż na miesiąc przed złożeniem wniosku. Ponadto do wniosku należy dołączyć protokół ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy. Protokół sporządza pracodawca.

Jednorazowe odszkodowanie nie przysługuje z tytułu uszczerbku na zdrowiu powstałym w wyniku wypadku w drodze do pracy. Jeżeli na wypisie z izby przyjąć lekarz odnotował, że wypadek miał miejsce w drodze do pracy, należy to wyjaśnić z pracodawcą, który sporządza protokół powypadkowy.

Posel Roman Fritz bez immunitetu. Prokurator zarzuca mu kradzież szczególnie zuchwałą

REGION Prokuratura zarzuciła posłowi dokonanie tzw. kradzieży zuchwałej flagi Unii Europejskiej. Była ona wystawiona w holu Ministerstwa Przemysłu, które mieściło się w Katowicach. Fritz miał się dopuścić tego czynu wspólnie z europosem Grzegorzem Braunem.

Strata w kwocie 388 zł

Zanim doszło do głosowania nad uchyleniem immunitetu posła - 5 sierpnia 2025 roku - Sejm zapoznał się ze sprawozdaniem Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych w sprawie wniosku prokuratora Prokuratury Okręgowej Warszawa-Praga w Warszawie z dnia 11 lipca 2025 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Romana Fritza.

Katarzyna Stachowicz z Koalicji Obywatelskiej przedstawiając sprawozdanie komisji regulaminowej, podała, że we wniosku o uchylenie immunitetu posłowi Fritzowi chodzi o to, że 6 maja 2025 roku przy ulicy Powstańców w Kato-



■ - Przypisuje się mi, że niby coś ukradłem. Niczego nie ukradłem, nawet nie miałem zamiaru niczego ukraść - bronił się w Sejmie poseł Roman Fritz. Na zdjęciu - w dniu zaprzysiężenia nowego prezydenta RP

wicach działając wspólnie i w porozumieniu z Grzegorzem Braunem zabrał w celu przywłaszczenia flagę Unii Europejskiej wystawioną na holu Ministerstwa Przemysłu, powodując w tym stratę w kwocie 388 zł.

Stachowicz mówiła, że chodzi o postawienie tamy przeciwko chuligańskim wybrykom i awanturnictwu, które stają się metodą uprawiania polityki przez środowisko, którego poseł Fritz jest reprezentantem.

Używa argumentów stonowanych

Prokurator zarzuca posło-

wi, że „przy wyzywającej postawie wobec posiadacza rzeczy oraz innych osób dopuścił się kradzieży szczególnie zuchwałej”.

- Okazałem przy interwencji poselskiej legitymację poselską, informując, że działam na podstawie art. 20 ustawy o sprawowaniu mandatu posła i senatora. Zawsze staram się używać argumentów stonowanych, merytorycznych, a nie podnosić głos czy też być człowiekiem, który obraża kogokolwiek - zaznaczył w Sejmie poseł Fritz.

Polityk z Konfederacji Korony Polskiej znalazł własne

uzasadnienie, dlaczego ściga go prokurator. - Dlaczego tak się stało? Dlaczego akurat moją skromną osobę postanowiono tutaj w tym charakterze postawić? Doszukuję się oczywiście kwestii politycznych. Tzn. Konfederacja Korony Polskiej, poseł Grzegorz Braun, jej prezes, i ja, wiceprezes - trzeba z tymi ludźmi coś zrobić, bo ich poparcie w społeczeństwie znacznie rośnie - mówił poseł Konfederacji KP.

Nie miał zamiaru niczego kraść

Wymienił nazwisko posła Lewicy Andrzeja Rozenka i powiedział, że ten by chciał, żeby Konfederacji KP nie było w polityce. - Niestety mam dla państwa złą wiadomość: jesteśmy i będziemy, i się rozwijamy. Mamy naprawdę dobry czas. To, że tutaj będziecie państwo uchylać immunitet mojej skromnej osobie, sytuacji nie poprawi. Wręcz przeciwnie, jestem przekonany, że Polacy, widząc tę niesprawiedliwość, która tu się wyprawia, tym bardziej będą ufali naszej wiarygodności - zapowiedział

R. Fritz.

- Przypisuje się mi, że niby coś ukradłem. Niczego nie ukradłem, nawet nie miałem zamiaru niczego ukraść. To był, proszę państwa, taki stojak z tą niebieską tzw. flagą. Bo to nie jest flaga, jest to symbol Unii Europejskiej. Trzymałem tamten stojak przez jakieś pół minuty i to wszystko, cała moja czynność. Czy prawidłowa jest kwalifikacja tego jako tzw. kradzieży szczególnie zuchwałej, za którą się należy, proszę państwa, uwaga, to nie są żarty, od pół roku do 8 lat odsiadki? - dziwił się poseł Fritz.

„Mandat udzielili wyborcy, a nie posłowie konkurencji”

Według niego cała sprawa jest „skrzyżowaniem Monty Pythona ze śp. Stanisławem Bareją”. - Franz Kafka też by nie wymyślił, że za coś takiego można iść na długie lata do więzienia. Nie można tego brać całkowicie poważnie - ocenił polityk z Rybnika.

Fritz mówił jeszcze m.in., że sam nigdy nie głośnie za

uchyleniem immunitetu. - Dotyczy to posłów wszystkich opcji politycznych, można to sprawdzić. Wychoję bowiem z założenia, że immunitet jest bezpośrednio stowarzyszony z właściwością sprawowanego mandatu poselskiego - mandatu udzielonego posłowi przez wyborców, a nie przez posłów konkurencji. Zachodzi tu oczywiście niebezpieczeństwo uznawania procedury uchylenia immunitetu i traktowania demokracji na wskroś jako systemu eliminowania przeciwników politycznych. Tak, tu większość ma rację i prawda nie jest istotna - podkreślił Roman Fritz.

- Za poprzedniej komuny, gdy też nadstawiałem karku za słuszną sprawę, flagi ścigałem. Tym razem nie. Były to wówczas flagi czerwone. Ale ówczesni komunistyczni dygnitarze nie postawili mi nigdy żadnych zarzutów - podsumował poseł.

Wniosek o uchylenie immunitetu Romanowi Fritzowi poparło 239 posłów. Przeciw zagłosowało 164, a 34 wstrzymało się od głosu.

(ż)

14 sierpnia w Bukowie wydarzenie „Zielna matka - tradycja, wiara, nadzieja”

BUKÓW W przeddzień święta Matki Boskiej Zielnej przy kaplicy w Bukowie zaplanowano wydarzenie „Zielna matka - tradycja, wiara, nadzieja”, które na pewno będzie połączeniem tradycji i natury.

Wydarzenie rozpocznie się o godz. 16.30 uroczystą mszą św. przy kaplicy w Bukowie. Następnie odbędzie się występ Dzieci Maryi z Bukowa. Zaplanowano również sporo atrakcji: warsztaty zielarskie, warsztaty plecenia wianków, plectenie koszy wiklinowych, pieczenie chleba, przygotowanie klusek śląskich oraz kiermasz lokalnych produktów z poczęstunkiem.

Całość zwieńczy koncert muzyki biesiadnej Kasi Lorenc. Na wydarzenie zapraszają Koło Gospodyń Wiejskich w Bukowie, Gminny Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji w Lubomi oraz Narodowy Instytut Kultury i Dziedzictwa Wsi w Warszawie.

(ska)

■ Na wydarzenia zapraszają panie z KGW Buków



Ulice pełne ludzi, kamery i kolarska elita. Tak wyglądał start Tour de Pologne 2025 w Rybniku

REGION Czwarty etap 82. Tour de Pologne właśnie trwa. Kolarze wyruszyli dziś (7 sierpnia) z Rybnika, który po raz pierwszy w historii pełnił rolę oficjalnego miasta startowego wyścigu. Trasa prowadzi przez południe województwa śląskiego do Cieszyna, gdzie zaplanowano metę.

Start spod Rudy, trasa przez centrum

Peleton wystartował z rejonu kąpieliska Ruda, gdzie od rana działało kolarskie miasteczko. Start honorowy miał miejsce przy ul. Żużlowej, w pobliżu stadionu miejskiego. Następnie zawodnicy przejechali przez Gliwicką, Kotucza, Plac Wolności, 3 Maja, Piłsudskiego i Chwałowicką. Tam, na DW 929, nastąpił start ostry.

Zgodnie z zapowiedziami, od godzin porannych obowiązywały ograniczenia w ruchu. Część ulic została zamknięta, a komunikacja miejska kursuje ze zmianami. Ruch w mieście ma być przywracany stopniowo po

przejeździe kolumny wyścigu.

„Spisaliśmy się na medal”

Start 4. etapu Tour de Pologne był nie tylko widowiskiem sportowym, ale również okazją do wspólnego świętowania w duchu dwóch kółek. Przy wejściu na stadion miejski powstała strefa startu – zawodnicy podpisywali listę, a kibice mieli okazję zdobyć autografy i zrobić pamiątkowe zdjęcia.

Wśród zgromadzonych nie zabrakło lokalnych grup rowerowych, takich jak Roweryholicy – znani z aktywnej promocji jazdy na rowerze



■ Tour de Pologne 2025 w Rybniku, 7.08.2025 r. foto: Dominik Gajda

w Rybniku. Ich obecność podkreśliła, że kolarstwo to nie tylko sport zawodowy, ale również styl życia i forma lokalnej integracji. Symbolicznym akcentem był udział Józefa Gawliczka, legendarnego kolarza, który w 1966 roku wygrał Tour de Pologne. Jego obecność stanowiła most między historią a teraźniejszością – przypomnienie, że Rybnik ma swoje miejsce na kolarskiej

mapie Polski.

– Kibicuję Polakom. Kibicuję też całej imprezie, bo to z jednej strony wielki wysiłek organizacyjny, a z drugiej znakomite widowisko kolarskie. Bardzo się cieszę, że ten etap zaczyna się w Rybniku. Rybniczanie spisali się na medal, w różnych miejscach mieszkańcy przygotowali się z rybnickimi chorągiewkami, kibice czekają na peleton, czekają

też na ostry start w dzielnicy Chwałowice – mówił prezydent Rybnika Piotr Kuczera.

Techniczna trasa z premiami górskimi

Dzisiejszy etap prowadzi w kierunku Beskidów. Na trasie znalazły się m.in. Jastrzębie-Zdrój, Jaworze, Przełęcz Przegibek, Orle Gniazdo i Przełęcz Salmopol. Kolarze walczą o punkty na Premiach Górskich oraz na lotnym finiszu w Jaworzu.

W programie są także premie specjalne, m.in. DrWitt i 35-lecia Grupy Impel.

Meta zaplanowana jest w Cieszynie, na wymagającej rundzie ulicznej. To pierwszy raz od 13 lat, gdy miasto to wraca na trasę Tour de Pologne.

Rybnik zadebiutował w nowej roli

Choć Rybnik pojawiał się w przeszłości na trasie Tour de Pologne jako miejsce lotnych premii, dopiero teraz po raz pierwszy został wybrany jako oficjalne miasto startowe. Punkt startowy zlokalizowano w sąsiedztwie MOSiR-u Ruda, a organizacja przebiegła bez większych zakłóceń.

W rejonie wydarzenia wprowadzono liczne zmiany – w tym zamknięcia parkingów, ograniczenia w ruchu i korekty kursów kilkudziesięciu linii autobusowych. Urząd miasta apelował do mieszkańców o ostrożność i stosowanie się do poleceń służb zabezpieczających trasę.

(żet), (AC)

Cwibak z Wodzisławia wyróżniony w prestiżowym konkursie



■ Grzegorz Meisel z Wodzisławia Śląskiego odbiera nagrodę za zwycięstwo w konkursie „Nasze Kulinarne Dziedzictwo – Smaki Regionów” w kategorii wyroby cukiernicze FOTO: TOMASZ ŻAK/UMWS

REGION, WODZISŁAW ŚL. Jastrzębie-Zdrój, Żory, Rybnik, Wodzisław Śląski i powiat raciborski z sukcesami w konkursie „Nasze Kulinarne Dziedzictwo – Smaki Regionów”.

Miód z Jastrzębia najlepszy w regionie

W kategorii produktów pochodzenia zwierzęcego zwyciężył miód lipowy z Pasieki Pszczelnej Hanny i Karola Pnioków z Jastrzębia-Zdroju. Jury doceni-

ło zarówno jego walory smakowe, jak i wierność tradycyjnym metodom produkcji.

To nie koniec sukcesów z Jastrzębia. Wśród nominowanych do ogólnopolskiej nagrody „Perła 2025” znalazło się również wino „Motyle” z Winnicy Laguna Lecha Sikory.

Żory i ich kartoflanka z szansą na „Perłę”

Na podium stanęło także Gospodarstwo Rolne „Kudłaty Zakątek” z Żor. Ich kartoflanka i bitki wołowe zdobyły pierwsze miejsce w konkursie na najlepszą potrawę regionalną. Ta sama potrawa została również nominowana do ogólnopolskiej nagrody „Perła 2025”.

Rybnik doceniony za słodką tradycję

W kategorii wyrobów cukierniczych nagrodę główną otrzymały futermeleki przygotowane przez Koło Gospodyń Wiejskich „Popielów – Radziejów” Małgorzaty Solich z Rybnika. Sędziowie zwrócili uwagę na unikatową recepturę i doskonały smak.

Wodzisław Śląski z nagrodą za wypiek

Słodka Manufaktura Leona z Wodzisławia Śląskiego zwyciężyła w tej samej kategorii dzięki tradycyjnemu wypiekowi – cwibakowi. Jury przyznało pierwszą nagrodę, podkreślając, że ciasto zachowuje regionalny charakter i doskonale wpisuje się w dzie-

dzictwo kulinarne Śląska.

Wyróżnienie dla powiatu raciborskiego

Wśród wyróżnionych znalazł się także produkt z powiatu raciborskiego – mózdzek świński przygotowany przez Gospodarstwo Ogrodniczo-Hodowlane „Zagroda na pograniczu” Joachima Marczyńskiego z Borucina (gmina Krzanowice). To tradycyjna potrawa, której smak i forma zostały wysoko ocenione przez komisję.

Konkurs z tradycją

Jak informuje Urząd Marszałkowski Województwa Śląskiego, łącznie do konkursu „Nasze Kulinarne Dziedzictwo – Smaki Re-

gionów” zgłoszono 57 produktów i 8 potraw przygotowanych przez ekipy gastronomiczne. Komisje konkursowe oceniały nie tylko smak, ale też zgodność z tradycją i metody przygotowania.

Finał regionalny został przygotowany we współpracy ze Śląskim Ośrodkiem Doradztwa Rolniczego w Częstochowie. Gospodarzem wydarzenia było Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny” w Chorzowie.

Finał ogólnopolski odbędzie się 27 września 2025 roku podczas Targów „Smaki Regionów” w Poznaniu. Tam poznamy zdobywców tytułów „Perła” i „Klucz do Polskiej Spizarni”.

(żet)

Gmina Lubomia pożegnała śp. Henryka Czornego

NIEBOCZOWY, LUBOMIA W wieku 85 lat zmarł Henryk Czorny – wieloletni społecznik, były sołtys Bukowa, radny i Honorowy Obywatel Gminy Lubomia. W kościele pw. Św. Józefa Robotnika w Nieboczowach odbyła się msza pogrzebowa.

Henryk Czorny urodził się 21 lipca 1940 r. w Bukowie. Od 1959 roku aż do emerytury w 1990 r. związany był zawodowo z Kopalnią Węgla Kamiennego Anna w Pszowie – początkowo jako mechanik, a od 1966 r. jako nauczyciel zawodu górnika. Całe życie działał na rzecz Bukowa i gminy Lubomia. Był sołtysem swojej rodzin-

nej miejscowości, przez sześć kadencji zasiadał w Radzie Gminy Lubomia, a w jednej kadencji był członkiem zarządu gminy. Angażował się w prace spółek wodnych, Ochotniczej Straży Pożarnej w Bukowie oraz Klubu Wypoczynek Buków. Po powodzi w 1997 r., która szczególnie dotknęła ten rejon, koordynował działa-

nia związane z odbudową infrastruktury. Dzięki jego zaangażowaniu i pomocy mieszkańców w krótkim czasie udało się odtworzyć



■ Henryk Czorny zmarł 5 sierpnia 2025 r. FOT. MAK/ARCH. NOWINY.PL

drogi i obiekty publiczne. Wśród zrealizowanych

przedsięwzięć wymieniano m.in. budowę obiektu LKS Buków z szatniami, oświetleniem i ogrodzeniem, a także doprowadzenie do wsi wodociągu, gazu i sieci telefonicznej. Liczni mieszkańcy Bukowa, Lubomi i Nieboczów wzięli udział w ostatnim pożegnaniu byłego sołtysa Bukowa, radnego gminy i wieloletniego społecznika - Henryka Czornego, który odznaczony został tytułem Honorowego Obywatela Gminy Lubomia. Celebrujący mszę pogrzebową proboszcz nieboczowskiej parafii ks. Mariusz Pacwa podkreślił, że rzadko zdarza się, aby w pogrzebie uczestniczyli podczas mszy pogrzebowej wójt Czesław Burek wspominał byłego sołtysa oraz jego dokonania, m.in. po powodzi. - Miał udaną rodzinę, dzieci, pracę. Przez 31 lat pracował w kopalni, w tym 7 lat jako mechanik, a przez 24 lata uczył zawodu młodych górników. Był

licznie odznaczany przez kuratora i ministra oświaty za tę swoją pracę. Ale prawdziwą jego pasją było życie społeczne, które nas też połączyło prywatnie i publicznie w wielkiej przyjaźni, która trwała prawie 40 lat - wspominał wójt, zaznaczając że zmarły był radnym przez 6 kadencji. - Został przez radę gminy ogłoszony Honorowym Obywatel Gminy Lubomia. Taki zaszczyt spotyka bardzo niewiele osób. Jego postać i jego zdjęcie zostanie już na zawsze w sali posiedzeń. Nie zapomnimy o nim na pewno - mówił wójt Czesław Burek, wspominając także sportowe pasje śp. Henryka Czornego, które czasem dzielili, jak jazda na rowerze czy pływanie. Po mszy pogrzebowej ciało zmarłego przewieziono do Lubomi, gdzie Henryk Czorny spoczął na miejscowym cmentarzu.

(ska), (ż)

Doceniony za życie pełne pracy dla innych

Jego działalność była wielokrotnie nagradzana – otrzymał m.in. nagrodę Kuratora, Ministra Oświaty, Zarządu Szkolnictwa Zawodowego przy Ministerstwie Górnictwa i Energetyki, a także Złotą Odznakę „Zasłużony dla rozwoju województwa katowickiego”. W 2016 r. został uhonorowany tytułem Honorowego Obywatela Gminy Lubomia. Podczas sesji rady gminy wójt Czesław Burek mówił wówczas: – Dziś trudno o działaczy, którzy by z taką estymą odnosili się do dobra ogólnego i pracowali na rzecz społeczności, nie mając z tego wielkich apañaży.

Odbierając medal, Henryk Czorny nie krył wzruszenia. – To, co mnie dziś spotkało, przeszło moje najśmielsze wyobrażenia – przyznał. Zapewnił wtedy, że będzie społecznikiem do końca życia. W żartobliwym tonie wspominał też czasy, gdy jedynym „apanarzem” była możliwość darmowego przejazdu autobusem w obrębie gminy – tyle że do Bukowa autobus w ogóle nie jeździł. – Powódź w 1997 r. była dla mnie prawdziwym egzaminem dojrzałości. Było wielu ludzi, którzy wspierali mnie w tej walce i udało się – podkreślał w 2016 r.



■ W uroczystościach pogrzebowych liczny udział wzięli mieszkańcy Bukowa



■ Zmarłego podczas mszy wspominał wójt Czesław Burek

70-latek zabrany śmigłowcem po wybuchu gazu

PSZÓW Do wybuchu doszło o godz. 7:04 w jednym z domów przy ul. Żużłowej. W domu przebywały w tym momencie trzy osoby. Gaz ulotnił się z butli, w wyniku czego doszło do wybuchu. Sama butla pozostała nietknięta.

Do wybuchu doszło około godz. 7.00 w jednym z domów przy ul. Żużłowej. W domu przebywały w tym momencie trzy osoby. Gaz ulotnił się z butli, w wyniku czego doszło do wybuchu. Sama butla pozostała nietknięta. Zgłoszenie do Państwowej Straży Pożarnej wpłynęło o godz. 7:04.

- Po przybyciu na miejsce okazało się, że doszło do wybuchu nagromadzonego z butli gazu w jednym z po-

mieszczeń. W wyniku zdarzenia jedna osoba została poszkodowana - 70 letni mężczyzna, do którego dysponowano śmigłowcem LPR. Na miejsce udał się również powiatowy inspektor nadzoru budowlanego - informuje st. kpt. Sebastian Bauer, oficer prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Wodzisławiu Śląskim.

W zdarzeniu brało udział 8 zastępów straży pożarnej,

łącznie 31 strażaków. Na miejscu pracowali także policjanci i zespół ratownictwa medycznego, który przygotował poszkodowanego mieszkańca do transportu lotniczego. Śmigłowiec wylądował z tyłu posesji, na zabezpieczonym przez strażaków lądowisku. Po podjęciu 70-latka ratownicy udali się do Siemianowic, gdzie mieszkaniem Krzyżkowic trafił do Centrum Leczenia Oparzeń.

(ska)



■ Na miejscu zdarzenia pracowało 8 zastępów straży pożarnej

Tak Wodzisław uczcił św. Wawrzyńca – była msza i uroczysty koncert

WODZISŁAW ŚL. 10 sierpnia w Wodzisławiu Śląskim odbyły się obchody ku czci świętego Wawrzyńca, patrona miasta. Wydarzenie połączyło elementy religijne i artystyczne, tworząc wyjątkową oprawę tego szczególnego dnia.

W niedzielne popołudnie Wodzisław Śląski przypomniał sobie o swoim patronie – świętym Wawrzyniu. Uroczystości zaczęły się przy figurze diakona i męczennika, skąd mieszkańcy przeszli do kościoła pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Wnętrze świątyni wypełniło się za-



■ Uroczystość św. Wawrzyńca, nabożeństwo przy figurze na rynku

pachem kadzidła, cichym stukotem obcasów po kamiennej posadzce i skupionym szeptem modlitw.

Po mszy świętej przysła pora na muzyczną

część obchodów. Pierwsze dźwięki „Mszy Koronacyjnej” Mozarta uniosły się spod sklepień, a każda kolejna nuta brzmiała jak hołd złożony historii miasta. Na scenie pojawili się Katarzyna Trylnik, Anna Lubańska, Andrzej Lampert i Remigiusz Nowak. Za nimi – orkiestra Silesian Chamber Players i chór Silesian Chamber Choir Ad Libitum, precyzyjnie prowadzony przez Izabellę Zielecką-Panek. Gościnnie wejścia Hanny Panek i Arkadiusza Popławskiego wprowadziły w program nutę świeżości.

W programie znalazły się także „Et Misericordia” Arnesena oraz a cappella autorstwa Świdra. Każdy utwór miał w sobie coś z opowieści – o wierze, nadziei i pamięci.

Święty Wawrzyniec od wieków wpisany jest w dzieje Wodzisławia. Jak mówią miejskie przekazy, w 1536 roku to właśnie jego wstawienictwo ocaliło miasto przed nieszczęściem. Od tamtej pory tradycja sierpniowych uroczystości trwa nieprzerwanie, niosąc w sobie zarówno religijny, jak i kulturalny wymiar.

(BP)



■ Sopranistka Hanna Panek podczas występu



■ Z rynku procesję poprowadziła Wodzisławska Orkiestra Rozrywkowa pod batutą Marka Soboty



■ Muzycy podczas uroczystego koncertu



■ Organista Arkadiusz Popławski

I Wodzisławski Festiwal Piwa już z początkiem września



■ Jakub Prus już teraz zaprasza na I Wodzisławski Festiwal Piwa, gdzie nie zabraknie również smaków bezalkoholowych piw

WODZISŁAW ŚL. Od 5 do 7 września na terenie Rodzinnego Parku Rozrywki Trzy Wzgórza odbędzie się wydarzenie, które połączy lokalnych wytwórców, muzykę i liczne atrakcje.

- Podczas I Wodzisławskiego Festiwalu Piwa będziemy gościć co najmniej 4 browary rzemieślnicze, które zaprezentują swoje sztanदारowe produkty. Na razie jednak czekamy na potwierdzenie obecności na naszym wydarzeniu. Oprócz tego będzie strefa foodtrucków i muzyka na żywo – zapowiada Jakub Prus, prezes zarządu Browaru Wodzisław. Na trzy festiwalowe dni zaplanowano koncerty m.in. Roksany Ostojskiej i Alicji Tarasek oraz zespołu Galileous, czy duetu Szejdi x NighyKid. - Pełny line-up koncertów będziemy mogli przekazać już wkrótce, jednak już dziś wiemy,

że będzie dużo dobrej zabawy – zapowiada Jakub Prus.

Podczas wydarzenia aktywna będzie także strefa zabaw i aktywności dla rodzin z dziećmi. - Będzie to lokalne święto, dzięki któremu będziemy mogli zaprezentować lokalnych przedsiębiorców z ich wyrobami, a jednocześnie dać mieszkańcom nowe i ciekawe wydarzenie, które mam nadzieję zostanie dobrze przyjęte – podkreśla Jakub Prus, zapraszając na I Wodzisławski Festiwal Piwa. W piątek 5 września festiwal będzie odbywać się na Trzech Wzgórzach od godz. 16.00 do 22.00, w sobotę 6 września od 14.00 do 22.00, a w niedzielę 7 września od godz. 12.00 do 20.00.

Wydarzenie patronatem medialnym objęły Nowiny Wodzisławskie oraz portal Nowiny.pl.

(ska)

PATRONAT MEDIALNY

I Wodzisławski Festiwal Piwa

Rodzinny Park Rozrywki „Trzy Wzgórza”

2025 5-7 września
Start o godzinie 16:00

Muzyka na żywo każdego dnia
Browary Rzemieślnicze ze Śląska
Strefa food trucków

Wpadnij na łyk
śląskiego rzemiosła!

Ponad 140 deportacji w regionie.

„Nie ma zgody na łamanie prawa”

Etos, jaki przyświeca funkcjonariuszom Straży Granicznej jest jedną z podstaw stanowiących o sile tej formacji i gotowości do podejmowania najtrudniejszych wyzwań. To szczególnie ważne w obliczu zachodzących zmian geopolitycznych, zagrożeń hybrydowych, masowej migracji czy przestępczości transgranicznej. W odpowiedzi Śląski Oddział Straży Granicznej w Raciborzu stawia na dynamiczny rozwój.

Pierwsze zatrzymania

Zaledwie kilka tygodni temu, 1 lipca, działalność rozpoczęła Grupa Zamiejscowa SG w Rybniku, mieszcząca się w strukturze Placówki SG w Rudzie Śląskiej. Docelowo, w 2027 roku, planuje się przekształcenie jej w samodzielną placówkę. W siedzibie Grupy Zamiejscowej, znajdującej się przy Sobieskiego 15, spotykamy się z jej kierownikiem, por. SG Grzegorzem Jarosem oraz rzecznikiem prasowym Śląskiego Oddziału Straży Granicznej, por. SG Szymonem Mościckim.

W pokoju przesłuchań trwają w tym czasie czynności z 37-letnim obywatelem Ukrainy, zatrzymanym dzień wcześniej przez rybnicką policję za jazdę pod wpływem alkoholu, mimo trzech zakazów sądowych. Właśnie został przekazany funkcjonariuszom Straży Granicznej, którzy zgodnie z prawem i procedurami rozpoznają sytuację i podejmują decyzję, czy zaistniały przesłanki, by mężczyzna został deportowany z terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. To nie jest odosobniony przypadek.

- Od 1 lipca, kiedy funkcjonuje grupa zamiejscowa w Rybniku, przeprowadziliśmy czynności weryfikacyjne wobec około 60 cudzoziemców. 14 z nich zostało zatrzymanych, m.in. z powodu braku legalnego pobytu lub niezgodności celu pobytu z deklarowanym. Czterech stanowiło zagrożenie dla bezpieczeństwa i porządku publicznego, w związku z czym zostali deportowani - wylicza por. SG Grzegorz Jaros, podkreślając, że działania podejmowane przez funkcjonariuszy Straży Granicznej mają realny wpływ na bezpieczeństwo mieszkańców.

Współpraca z innymi służbami

Straż Graniczna współpracuje



■ 1 czerwca 2025 roku w Polsce weszły w życie nowe przepisy dotyczące zatrudniania cudzoziemców, które m.in. usprawniają procedury i zaostrzają sankcje za nielegalne zatrudnianie obcokrajowców. Na zdjęciu po lewej: rzecznik prasowy Śląskiego Oddziału Straży Granicznej, por. SG Szymon Mościcki i kierownik Grupy Zamiejscowej SG w Rybniku por. SG Grzegorz Jaros.

także z policją i zakładami karnymi. - Część zatrzymywanych to sprawcy przestępstw, którzy trafiają do aresztów lub więzień. Przykładowo, w 2023 roku zatrzymaliśmy kilkudziesięciu kurierów przewożących nielegalnych imigrantów przez tzw. Szlak bałkański. Osoby te są przez nasze jednostki monitorowane i po odbyciu kar je deportujemy - mówi por. SG Grzegorz Jaros.

Por. SG Szymon Mościcki podkreśla, że obcokrajowcy, którzy funkcjonują w społeczeństwie zgodnie z jego zasadami i prawem, nie mają powodów do obaw. - Nie ma jednak zgody na zachowania, które stwarzają zagrożenie dla porządku i bezpieczeństwa publicznego. Obcokrajowcy, którzy notorycznie łamią prawo, popełniają przestępstwa muszą mieć świadomość, że mówimy temu stanowczo "nie". Takie czyny spotykają się ze zdecydowaną reakcją - dodaje rzecznik.

Jak wygląda procedura wydalenia z kraju

W ustawie o cudzoziemcach znajduje się 16 punktów określających okoliczności, których zaistnienie stanowi wystarczający powód do wydania decyzji o zobowiązaniu do powrotu do kraju pochodzenia. - Realizacja takiej decyzji może się odbyć na dwa sposoby. Jeden z nich to dobrowolne opuszczenie terytorium Polski w ciągu 8-30 dni. Druga opcja to przymusowe

zatrzymanie i tym razem decyzja zostanie zrealizowana przymusowo pod konwojem. Przekonał się o tym zatrzymany w tym tygodniu obywatel Uzbekistanu, który nie wyjechał z Polski dobrowolnie. Cudzoziemiec obecnie przebywa w Strzeżonym Ośrodku dla Cudzoziemców, gdzie oczekuje na przymusową realizację decyzji - tłumaczy por. SG Szymon Mościcki.

Falszywa tożsamość nie pomaga. Zdarza się, że obcokrajowcy próbują obejść przepisy. - Mieliśmy przypadek, w którym okazało się, że obywatel Gruzji zrealizował decyzję dobrowolnie i wyjechał do kraju swojego pochodzenia. Następnie zmienił dane osobowe - przyjął nazwisko panińskie swojej matki, wyrobił dokumenty na zmienione dane i przy ich użyciu podstępem wjechał do strefy Schengen. Każda sytuacja jest indywidualna, ale ten konkretny Gruzin usłyszał zarzuty m.in. przekroczenia granicy państwowej wbrew przepisom przy użyciu podstępu i opuścił nasz kraj z zakazem ponownego wjazdu do Polski i innych państw strefy Schengen na okres 8 lat - opisuje rzecznik por. SG Szymon Mościcki.

Funkcjonariusze Straży Granicznej dysponują obszerną wiedzą i doświadczeniem. - Mamy do dyspozycji różne narzędzia, bazy teleinformatyczne, dzięki czemu skutecznie zwalczamy tego typu proceder. Należy zwrócić uwagę, że biometria pomaga służbom w takich przypadkach, bo o ile dane osobowe możemy zmienić, o tyle odcisków palców już nie - stwierdza por. SG Mościcki, przytaczając wyżej opisany przykład obywatela Gruzji.

Liczby mówią same za siebie

Podobnych przypadków jest coraz więcej. Narasta także problem nielegalnej migracji w naszym regionie - Liczby pokazują, że funkcjonariusze ŚIOSG wykonują ogromną robotę - stwierdza por. SG Szymon Mościcki. Od początku roku funkcjonariusze Śląskiego Oddziału Straży Granicznej wydali już prawie 1200 decyzji zobowiązujących cudzoziemców do powrotu. Ponad 140 cudzoziemców otrzymało decyzje o przymusowym opuszczeniu naszego kraju. Takie decyzje są wydawane ob-

cokrajowcom, którzy stwarzają zagrożenie dla porządku i bezpieczeństwa publicznego.

Liczby robią wrażenie także jeśli chodzi o kontrole legalności pobytu. Od początku roku ślascy funkcjonariusze przeprowadzili ich prawie 1200, skontrolowano prawie 3100 osób - to już znacznie więcej niż w całym 2024, kiedy przeprowadzono 1060 kontroli legalności pobytu i skontrolowano blisko 2000 osób.

Kontroli legalności zatrudnienia od 1 stycznia przeprowadzono 155, objęły kontrole ponad 5300 cudzoziemców, stwierdzono blisko 1400 nieprawidłowości. Co ważne, zmieniły się przepisy - funkcjonariusze nie muszą, tak jak to było wcześniej, zapowiadać kontroli, teraz odbywają się one także w tzw. trybie legitymacyjnym. A to nie wszystko.

- 1 czerwca 2025 roku w Polsce weszły w życie nowe przepisy dotyczące zatrudniania cudzoziemców, które m.in. usprawniają procedury i zaostrzają sankcje za nielegalne zatrudnianie obcokrajowców. Dodatkowo, wysokość kary jest obecnie proporcjonalna do liczby osób nielegalnie zatrudnionych. Na mocy nowych przepisów osoba odpowiedzialna za nielegalne powierzenie pracy cudzoziemcowi podlega karze grzywny od 3 do 50 tysięcy złotych. Cudzoziemiec poniesie karę za nielegalne wykonywanie pracy w kwocie nie niższej niż 1000 złotych - przypomina por. SG Sz. Mościcki i zapowiada dalszą intensyfikację działań w tym zakresie.

Teren działania

Grupa Zamiejscowa SG w Rybniku obejmuje swoim działaniem Rybnik, Żory i Jastrzębie-Zdrój oraz powiaty: rybnicki, wodzisławski i raciborski - to teren zamieszkały przez około 600 tys. osób. Podlega pod Placówkę w Rudzie Śląskiej, która jest jedną z sześciu placówek w strukturach Śląskiego Oddziału Straży Granicznej. Pozostałe znajdują się w Częstochowie, Sosnowcu, na terenie Portu Lotniczego w Katowicach-Pyrzowicach, w Bielsku-Białej oraz w Opolu (ŚIOSG działa na terenie Śląska i Opolszczyzny). Sercem Śląskiego Oddziału Straży Granicznej jest komenda w Raciborzu.

(sqx)



■ Grydcon będzie świętem gier planszowych. ZDJĘCIE ILUSTRACYJNE, ARCH. NOWINY.PL

Turnieje, wolne granie i prototypy – Rydułtowy zapraszają na Grydcon

RYDUŁTOWY Planszówki, karcianki, piłkarzyki i zdrowa rywalizacja – tak zapowiada się Festiwal Gier Planszowych Grydcon, który w sobotę 23 sierpnia odbędzie się w Rydułtowskim Centrum Kultury. Organizatorzy – stowarzyszenie GRYdułtowy – przygotowali bogaty program dla dzieci, młodzieży, dorosłych i całych rodzin.

Turnieje od rana do wieczora

Drzwi festiwalu otworzą się o 10:00 i pozostaną otwarte do 20:00. W tym czasie uczestnicy będą mogli wziąć udział w turniejach popularnych gier – od strategicznych po zręcznościowe. Harmonogram przewiduje:

- 10:30 – Neuroshima HEX
 - 12:00 Carrom
 - 13:00– Wirus
 - 14:00– Gra z Jajem
 - 14:30– Złap Kadr
 - 15:00 Bankrut
 - 16:00– Piłkarzyki
- Równolegle, w godzinach od 12:00 do 17:00, trwać będzie Rydułtowski Turniej Gier Planszowych.

Wolne granie i testy prototypów

Poza rozgrywkami turniejowymi, na miejscu będzie działająca wypożyczalnia gier czynna przez cały czas trwania wydarzenia. Organizatorzy zapowiadają także strefy wolnego grania, w których każdy będzie mógł usiąść do stołu i spróbować sił w wybranej grze, a także przetestować prototypy przygotowane przez twórców.

Integracja i wspólna zabawa

Jak informuje Paweł Gajda, prezes zarządu stowarzyszenia GRYdułtowy, celem wydarzenia jest promocja integracji, zdrowej rywalizacji i rozwijania kompetencji społecznych poprzez wspólną zabawę. W trakcie festiwalu wolontariusze będą wspierać uczestników, tłumacząc zasady gier.

Wstęp bezpłatny

Grydcon jest wydarzeniem otwartym i bezpłatnym. Organizatorzy zapraszają wszystkich chętnych – niezależnie od wieku i doświadczenia w planszówkach.

(ż)

Karaiby w sercu Rydułtów. Taneczna noc pod chmurką

RYDUŁTOWY Upalny sierpniowy wieczór zamienił rydułtowski amfiteatr w egzotyczną wyspę tańca. „Karaiby na niby” przyciągnęły mieszkańców spragnionych wakacyjnej energii.

9 sierpnia amfiteatr przy Machnikowcu wypełnił się muzyką, tańcem i radosną atmosferą. Podczas „Karaibów na niby” Dee Jay Jano i jego Dyskoteka Dorosłego Człowieka porwali uczestników w podróż przez największe taneczne przeboje. (zibi)



■ Karaiby na niby w Rydułtówach – 9.08.2025

Liczba stulatków w Polsce podwoiła się w 5 lat. Każdy z nich dostaje ponad 6,5 tysiąca zł miesięcznie

KRAJ Ponad 3,8 tys. osób, które mają 100 i więcej lat, otrzymuje z ZUS świadczenie honorowe. W 2018 r. liczba ta była o połowę mniejsza. Wówczas ZUS wypłacał świadczenie honorowe 1,9 tys. osobom. Obecnie w województwie śląskim 413 osób pobiera takie świadczenie, a najstarsza klientka ZUS w naszym regionie ma 108 lat.

– Każda osoba, która obchodzi setne urodziny, może otrzymać honorowe świadczenie pieniężne. Raz przyznane – ZUS wypłaca je co miesiąc. Aktualna wysokość świadczenia honorowego, dla osób, które ukończyły sto lat, wynosi 6 589,67 zł brutto. Świadczenie wypłacane jest w jednakowej kwocie dla wszystkich, niezależnie kiedy senior obchodził swoje setne urodziny, czyli dla tych, co mają obecnie ukończone 100 lat, ale też dla tych, którzy na swoim torcie urodzinowym mieli liczbę 101, 102 czy większą – wyjaśnia Beata Kopczyńska, regionalna rzeczniczka prasowa ZUS w województwie śląskim.

Zmiany od początku 2025 r.

Od 1 stycznia 2025 roku świadczenie honorowe zostało uregulowane ustawą. Nowe przepisy zrównały wszystkie wypłacane świadczenia bez względu na długość czasu pobierania, do jednej, takiej samej kwoty dla wszystkich. – Wprowadzona zmiana zagwarantowała także coroczną waloryzację, która tak jak w przypadku emerytur i rent, odbywa się w marcu. Tak więc świadczenia honorowe, które były wypłacane przed 31 grudnia 2024 roku w niższej kwocie, zostały podwyższone. ZUS zrobił to z urzędu, bez dodatkowego wniosku ze strony klienta – tłumaczy rzeczniczka.

Co ważne, dodatkową gratyfikację otrzymać mogą i otrzymują nie tylko klienci ZUS, ale również stulatkowie, którzy do tej pory nie



■ Województwo śląskie jest drugim, zaraz po mazowieckim (ponad 620 osób), gdzie liczba stulatków w statystykach ZUS jest najwyższa FOTO: FREEPIK/ ZDJĘCIE POGLĄDOWE

wie, którzy do tej pory nie pobierali emerytury lub renty z żadnej instytucji.

ZUS realizuje wypłaty dla 3,8 tys. osób w całym kraju, którzy ukończyli 100 i więcej lat. Na koniec 2018 r. ZUS wypłacał świadczenie honorowe o połowę mniejszej liczbie seniorów – 1,9 tys. Również liczba stulatków w województwie śląskim wzrosła, obecnie świadczenie honorowe z ZUS otrzymuje 413 osób, podczas gdy pięć lat temu, w 2020 r. – 248 seniorów.

Województwo śląskie jest drugim, zaraz po mazowieckim (ponad 620 osób), gdzie liczba stulatków w statystykach ZUS jest najwyższa. Najmniej – wypłacanych świadczeń honorowych z ZUS jest w woj. opolskim (75) i lubuskim (76).

– W regionie najstarsza beneficjentka honorowej premii z ZUS-u ma 108 lat, a świadczenie wypłaca jej Oddział ZUS w Częstochowie. Najstarszy mężczyzna w województwie śląskim ma ukończone 105 lat, a do 106 urodzin brakuje mu niewiele. Najstarszemu klientowi ZUS w Śląskim świadczenie honorowe wypłaca Oddział ZUS w Rybniku – podaje rzeczniczka prasowa.

Kiedy ZUS przyzna świadczenie z urzędu, a kiedy trzeba złożyć wniosek?

Zgodnie z obowiązującymi przepisami świadczenie honorowe przysługuje osobom, które posiadają obywatelstwo

polskie, ukończyły 100 lat oraz mają prawo np. do emerytury lub renty. W takim przypadku świadczenie honorowe przyznawane jest z urzędu, co oznacza, że nie trzeba składania wniosku. Decyzję w sprawie przyznania świadczenia honorowego stulatkowi otrzyma z właściwego organu emerytalnego lub rentowego, w tym m.in. Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, Wojskowego Biura Emerytalnego, Zakładu Emerytalno-Rentowego MSWIA oraz Biura Emerytalnego Służby Więziennej.

– W przypadku, gdy jedna osoba ma prawo do świadczeń emerytalno-rentowych wypłacanych przez dwa różne organy, świadczenie honorowe przyzna oraz będzie je wypłacał ZUS – tłumaczy rzeczniczka.

Świadczenie honorowe może być przyznane również po złożeniu wniosku. Dotyczy to osób, które nie mają prawa do własnej emerytury czy renty, ale posiadają obywatelstwo polskie, ukończyły 100 lat oraz miały centrum interesów osobistych lub gospodarczych w Polsce przez co najmniej 10 lat po ukończeniu 16. roku życia. W takiej sytuacji ZUS przyzna 100-latkowi świadczenie honorowe od miesiąca, w którym zostanie złożony wniosek. Formularz wniosku o świadczenie honorowe (ESH) jest dostępny na stronie internetowej zus.pl i w każdej placówce Zakładu.

źródło: ZUS, oprac. (d)

Filmowe Plenery z Franciszkiem Pieczką - u Japycza w domu

GODÓW 9 sierpnia na kompleksie rekreacyjnym w Godowie odbyła się impreza upamiętniająca postać wybitnego aktora urodzonego w Godowie, Franciszka Pieczki.



■ Laureaci biegu o Puchar Japycza

Podczas drugiej odsłony Filmowych Plenerów z Franciszkiem Pieczką pt. „U Japycza w domu” (nawiązanie do serialu „Rancho”, gdzie Franciszek Pieczka grał postać Stacha Japycza), w Godowskim plenerze na słynnej ławeczce zasiedli: Piotr Pręgowski (Patryk Pietrek), Sylwester Maciejewski (Maciej Solejuk) oraz Bogdan Kalus (Tadeusz Hadziuk).

Franciszka Pieczkę wspominali: najbliższa rodzina aktora oraz zaproszeni goście, a wśród nich Robert Korólczyk, którego publiczność zobaczyła w programie artystycznym „One Man Show”. Autorski koncert wykonał Piotr Pręgowski, a na zakończenie do tańca zagrał zespół „Juchy Świętokrzyskie”.

Na scenie publiczność zobaczyła Zespół Pieśni i

Tańca „Godziembanie”, przygotowano mnóstwo atrakcji zarówno dla dzieci jak i dorosłych, m.in. warsztaty lepienia pierogów, warsztaty zielarskie, wiejską zagrodę, a także parady zabytkowych traktorów. Nie zabrakło także stoisk z regionalnymi specjałami. Na fanów sportu czekał z kolei bieg i marsz nordic walking o Puchar Japycza.

AgaKa



■ Wydarzenie miało formę pikniku rodzinnego w filmowej atmosferze



■ Sylwester Maciejewski chętnie fotografował się z mieszkańcami Godowa i okolic



■ Przygotowano również wystawę sprzętu rolniczego



■ Zasiłek macierzyński za okres 8 tygodni po porodzie przysługuje również wtedy, gdy dziecko urodzi się martwe, a kobieta przedstawi zaświadczenie o martwym urodzeniu. ZDJĘCIE ILUSTRACYJNE, FOT. FREEPIK

Zasiłek macierzyński i pogrzebowy po urodzeniu martwego dziecka – nowe przepisy ZUS 2025

KRAJ Kobiety, które urodziły martwe dziecko, mogą od teraz uzyskać zasiłek macierzyński lub pogrzebowy także wtedy, gdy nie został sporządzony akt urodzenia. Wystarczy zaświadczenie od lekarza lub położnej – informuje rybnicki oddział ZUS.

Zmiany po 6 sierpnia

Do tej pory kobiety, które nie miały aktu urodzenia dziecka z adnotacją o martwym urodzeniu, były pozbawione prawa do zasiłku macierzyńskiego i pogrzebowego. Nowe rozporządzenia Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej z 21 lipca 2025 r. zmieniają ten stan rzeczy. Weszły w życie 6 sierpnia.

– Zasiłek macierzyński za okres 8 tygodni po porodzie przysługuje również wtedy, gdy dziecko urodzi się martwe, a kobieta przedstawi zaświadczenie o martwym urodzeniu – przekazuje Beata Kopczyńska, regionalna rzeczniczka prasowa ZUS w województwie śląskim.

Kto może wystawić dokument?

Zaświadczenie może wystawić:

- lekarz specjalista z zakresu położnictwa i ginekologii,
- lekarz w trakcie tej specjalizacji,
- położna.

Dokument musi być oparty na dokumentacji medycznej i będzie honorowany przez ZUS nawet wtedy, gdy nie zostanie wydany akt urodzenia dziecka.

Zasiłek pogrzebowy też łatwiej dostępny

Podobna zmiana dotyczy zasiłku pogrzebowego. W przypadku braku aktu urodzenia, wystarczy karta zgonu lub zaświadczenie od lekarza albo położnej. Dotychczas brak aktu zamykał drogę do uzyskania tego świadczenia, co w praktyce oznaczało podwójne obciążenie dla kobiet po stracie.

Nowe regulacje mają ułatwić dostęp do świadczeń i ograniczyć formalności w sytuacjach szczególnie trudnych psychicznie i emocjonalnie.

Podstawa prawna

Rozporządzenia, na których opierają się zmiany:

- Dz.U. 2025 poz. 968 – zmiana w sprawie postępowania o świadczenia emerytalno-rentowe,
- Dz.U. 2025 poz. 969 – zmiana dotycząca dokumentów potrzebnych do przyznania i wypłaty zasiłków.

(d)

RYBNIK Nie tylko widowiskowe pokazy, ale przede wszystkim lekcja bezpieczeństwa i okazja do spotkania z tymi, którzy na co dzień ratują życie – tak wyglądała tegoroczna edycja pikniku „Fojermany na Hoymie” w rybnickiej dzielnicy Niewiadom. Wydarzenie odbyło się na terenie Zabytkowej Kopalni Ignacy i jak co roku przyciągnęło tłumy mieszkańców.



■ Dzieci bawiące się w pianie, wozy strażackie i uśmiechy podczas spotkania z maskotką psem Marshall-em – tak wyglądał strażacki piknik „Fojermany na Hoymie” w Rybniku.



■ Wydarzenie było także okazją do udziału w warsztatach pierwszej pomocy

– Tego typu wydarzenia organizujemy jako Komenda Miejska PSP w Rybniku przy współpracy z OSP z terenu miasta, aby propagować bezpieczeństwo mieszkańców Rybnika i okolicznych miejscowości. Praca strażaka jest bardzo trudna, ponieważ każde zdarzenie jest inne. Jedziemy po to, aby ratować zagrożone życie i zdrowie ludzkie, tym samym często ryzykując własne – mówi brygadier Sebastian Dziezioch, Komendant Miejski Państwowej Straży Pożarnej w Rybniku.

Piknik „Fojermany na Hoymie”. Strażacy edukowali i bawili mieszkańców

Nie tylko zabawa, ale i edukacja

Piknik rozpoczął się efektownym przejazdem wozów strażackich. Później na terenie kopalni odbyły się pokazy gaszenia oleju i samochodu, a także prezentacja ratownictwa technicznego. Chętni mogli zobaczyć z bliska wozy bojowe i sprzęt ratowniczy, a nawet wziąć udział w symulowanej akcji ratowniczej dzięki goglom VR.

Nie zabrakło też atrakcji ty-

powo rozrywkowych – koncertu, piana party i pokazu teatru ognia, który zamknął imprezę. Przez cały czas trwania pikniku można było bezpłatnie wejść na wieżę widokową w dawnej wieży ciśnieni.

Strażacy zawsze w gotowości

Jak podkreślał Marek Krzyżowski z OSP Kamień, służba w straży to nie tylko akcje ratownicze, ale również re-

zygnacja z prywatnych planów. – Moi chłopcy często muszą odchodzić od stołów wigilijnych, urodzin, wesel czy innych rodzinnych wydarzeń, bo są w gotowości 24 godziny na dobę. Ich żony i dziewczyny czekają na nich w wolną sobotę, a oni są tutaj, aby pokazać rąbek swojej pracy. Za to należy im się uznanie – mówi.

Brygadier Dziezioch dodaje, że warto zachęcać młodych do wstępowania



■ Podczas wydarzenia można było oglądać wozy strażackie m.in. z Rybnika i Radlina

w szeregi OSP. – To przede wszystkim pomoc drugiemu człowiekowi. Strażacy, zarówno zawodowi, jak i ochotnicy, służą mieszkańcom, a nasza praca polega na ratowaniu życia – podkreśla.

Agnieszka Czerw

Masz czas i chęci? Szlachetna Paczka szuka wolontariuszy w dziewięciu miejscowościach naszego regionu

REGION Rekrutacja do Szlachetnej Paczki trwa w całym kraju. W 2024 roku w programie wzięło udział blisko 700 tysięcy osób. Organizatorzy poszukują ponad 1000 wolontariuszy również w województwie śląskim, m.in. w Czerwionce-Leszczynach, Jastrzębiu-Zdroju, Krzanowicach, Kuźni Raciborskiej, Raciborzu, Radlinie, Rybniku, Wodzisławiu Śląskim i Żorach. Tegoroczna, 25. edycja programu już trwa. Zgłoszenia można przysyłać na www.szlachetnapaczka.pl.

1400 wolontariuszy pomogło niemal 2 tysiącom rodzin w Śląskiem

W 2024 roku w województwie śląskim działało 1400

wolontariuszy. Pomoc otrzymało 1960 rodzin. Wartość wsparcia przekroczyła 8,47 mln zł. – Wolontariusz Szlachetnej Paczki odwiedza i poznaje rodzi-



■ Rekrutacja do wolontariatu w Szlachetnej Paczce trwa. W województwie śląskim poszukiwanych jest ponad 1000 wolontariuszy FOT. AGAKA / ARCH. NOWINY.PL

ny, a po kilku miesiącach może powiedzieć: dobra robota – mówi Joanna Sadzik, prezeska Stowa-

rzyszenia WIOSNA. – Dlaczego? Dlatego, że mały Eryk, który do tej pory spał z bratem na jednej ma-

łej leżance, dostał łóżko. Dlatego, że Pani Wanda ma nową studnię, z której może czerpać wodę i nie musi już chodzić z butelkami do sąsiadów. Dlatego, że pan Adam ma nowy wózek, na którym może w końcu wyjechać na świeże powietrze i po raz pierwszy jego światem nie jest tylko to, co widzi z okna.

Jak wygląda wolontariat?

Największe działania Szlachetnej Paczki odbywają się od września do połowy grudnia. W tym czasie wolontariusze przechodzą szkolenia, odwiedzają rodziny, opisują ich sytuację,

wskazują osoby do objęcia pomocą, a następnie współpracują z darczyńcami przy przygotowaniu paczek. Każdy wolontariusz otrzymuje szkolenie wdrożeniowe, e-learningi, materiały oraz opiekę merytoryczną.

Jak podaje Szlachetna Paczka na swojej stronie, wolontariusze poszukiwani są m.in. w Czerwionce-Leszczynach, Jastrzębiu-Zdroju, Krzanowicach, Kuźni Raciborskiej, Raciborzu, Radlinie, Rybniku, Wodzisławiu Śląskim i Żorach. Zgłoszenia przyjmowane są na www.szlachetnapaczka.pl.

(d)

Eko-Okna informują o szczegółach zdarzenia, w którym poszkodowanych zostało 17 osób

REGION W czwartek (7.08.) po południu w hali zakładu w Kornicach doszło do ulotnienia się nieznanej substancji. Pracownicy ewakuowali się jeszcze przed przybyciem służb. Opary wywołały objawy zatrucia u 17 osób, z czego 7 trafiło do szpitala. W piątek Eko-Okna przekazały informację nt. dotychczasowych ustaleń w sprawie zdarzenia.

Treść komunikatu prasowego opublikowanego przez Eko-Okna:

Firma Eko-Okna S.A. informuje o zdarzeniu, do którego doszło wczoraj, 7 sierpnia 2025 r., na terenie fabryki w Kornicach. Około godziny 15:40 pracownik hali numer 4, gdzie znajdują się działy lakierni i okleiniarni, zgłosił wyczuwalny zapach gazu. W odpowiedzi na to zgłoszenie, podjęto natychmiastową decyzję o ewakuacji wszystkich pracowników z tej strefy. Po ewakuacji, przeprowadzo-

no pomiary, które nie wykazały żadnych przekroczeń norm. Po przewietrzeniu pomieszczeń, o godzinie 16:02, pracownicy otrzymali zgodę na powrót do hali.

Niestety, krótko po wznowieniu pracy, kilku z nich zgłosiło pogorszenie samopoczucia. W tej sytuacji, priorytetem było natychmiastowe zapewnienie bezpieczeństwa wszystkim osobom pracującym w tym obszarze. Zarządzono więc drugą ewakuację pracowników hali numer 4. Na miejsce wezwano zakładowego ratownika medycznego, a następnie wszystkie służby ratunkowe, które przejęły koordynację działań. Łącznie 17 osób zgłosiło objawy, a 7 z nich trafiło do szpitala. Trzy osoby zostały wypisane do domu jeszcze wczoraj, pozostałe znajdują się pod opieką lekarzy.

W chwili obecnej hala numer 4 została wyłączona z użytkowania. Przyczyny i dokładne miejsce zdarzenia wciąż są ustalane. Pomimo zaangażowania służb ra-

tunkowych, które przeprowadziły szczegółowe badania, nie udało się jednoznacznie zidentyfikować źródła problemu. W tej sprawie powołano wewnętrzną komisję powypadkową, a zdarzenie zostało zgłoszone do Państwowej Inspekcji Pracy (PIP) jako podejrzenie wypadku zbiorowego. Współpracujemy również z Sanepidem oraz innymi odpowiednimi organami.

Pracownicy, których dotyczyło zdarzenie, byli w stałym kontakcie ze swoimi przełożonymi. Trzecia zmiana w tej hali została wczoraj odwołana, a pracownicy zostali o tym poinformowani. Pracownicy pierwszej zmiany z 8 sierpnia zostali tymczasowo przeniesieni do innych działów oraz do zakładu w Wodzisławiu Śląskim, gdzie zorganizowano dla nich transport.

Pragniemy serdecznie podziękować wszystkim służbom ratunkowym za profesjonalne i szybkie działania na miejscu zdarzenia. Wyrazy uznania kierujemy



■ W wyniku czwartkowego zdarzenia poszkodowanych zostało 17 pracowników

również do naszych pracowników i przełożonych, a w szczególności do działu BHP, którzy z wielkim zaangażowaniem koordynowali akcję ewakuacyjną i wspierali poszkodowanych. Ich szybka reakcja była kluczowa.

Jednocześnie pragniemy uspokoić naszych klientów i partnerów biznesowych,

informując, że zdarzenie nie wpłynęło na ciągłość produkcji. Posiadamy działy lakierni i okleiniarni również w innych lokalizacjach, dzięki czemu produkcja w całej firmie przebiega bez zakłóceń. Pracownicy z hali numer 4 zostali przeniesieni do innych działów, aby zapewnić ciągłość operacyjną, a

zamówienia realizowane są zgodnie z planem.

Zapewniamy, że bezpieczeństwo naszych pracowników jest dla nas absolutnym priorytetem. Podejmujemy wszelkie możliwe działania, aby wyjaśnić tę sytuację i zapewnić pełne wsparcie poszkodowanym osobom.

(z)

JSW z koncesją dla „Boryni” do 2042 roku. 40 mln ton węgla czeka na wydobycie



■ 40 mln ton węgla czeka na wydobycie FOTO: JSW

REGION Jastrzębska Spółka Węglowa otrzymała decyzję przedłużającą koncesję na wydobycie węgla kamiennego oraz metanu jako kopaliny towarzyszącej ze złoża „Borynia” do końca 2042 roku. Dokument podpisał 5 sierpnia 2025 r. Główny Geolog Kraju Krzysztof Galos, podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska.

Strategiczne znaczenie dla Ruchu Borynia

Jak podaje JSW, decyzja jest kluczowa dla dalszego funkcjonowania Ruchu Borynia wchodzącego w skład kopalni Borynia-Zofiówka. Zasoby złoża obejmują niemal 40 mln ton wysokiej jakości węgla kokсового, wykorzystywanego w produkcji stali, oraz ponad 80 mln m³ metanu, który może znaleźć zastosowanie w energetyce.

Wydobycie będzie prowadzone zgodnie z warunkami określonymi przez Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Katowicach oraz zatwierdzonym projektem zagospodarowania złoża. Dokumenty te powstały w oparciu o raport środowiskowy i projekt opracowany przez Główny Instytut Górnictwa – Państwowy Instytut Badawczy w Katowicach.

Wieloletni proces przygotowawczy

Przedłużenie koncesji było poprzedzone wieloletnimi przygotowaniem. Projekt uzyskał pozytywne uzgodnienia i opinie ministra przemysłu, ministra funduszy i polityki regionalnej, prezydenta Jastrzębia-Zdroju oraz wójtów gmin Pawłowice, Świerklany i Mszana.

– Przedłużenie koncesji dla złoża „Borynia” to nie-

zwyczajnie istotna decyzja z punktu widzenia stabilności działalności operacyjnej naszej spółki. Pozwala nam to planować wydobycie na wiele lat do przodu oraz kontynuować inwestycje z myślą o przyszłości. Dziękujemy wszystkim instytucjom i partnerom, którzy współuczestniczyli w tym procesie – mówi Adam Rozmus, zastępca prezesa JSW ds. technicznych i operacyjnych.

Miejsca pracy i rozwój regionu

Jak przypomina JSW, zgodnie z ustawą Prawo geologiczne i górnicze prowadzenie wydobycia bez stosownej koncesji jest niemożliwe. Decyzja oznacza, że spółka może kontynuować działalność w Ruchu Borynia przez kolejne 17 lat, co – jak podkreśla – gwarantuje miejsca pracy i rozwój regionu.

(z)

Iwona Witaszak dziewczyna z fantazją

Kiedy wzięta do rąk skrzypce, spełniła marzenie swego ojca, a kiedy zamieniała je na nożyczki i grzebień, mogła nareszcie spełnić własne. Dziś, to co jej w duszy gra, pani Iwona przelewa na pomysły, które realizuje w salonie odziedziczonym po rodzicach. I robi to z fantazją godną wirtuoza.

Najpiękniejsze lalki mają długie włosy

Jej najmłodsze wspomnienia z dzieciństwa krążą wokół lalek, które były nieodłącznym atrybutem zabaw w rodzinnym domu w Mszanie i salonie fryzjerskim rodziców w Wodzisławiu. – W czasach, kiedy byłam dzieckiem ani ja, ani moja starsza siostra Jadzia, nie miałyśmy lalek z włosami, tylko takie zwykłe, gumowe. O innych mogłyśmy jedynie marzyć i patrzeć na nie, gdy trafiały do naprawy do salonu taty, który robił też treski i peruki. W końcu doszły mojej gumowej lalce długie, czarne włosy. Byłam szczęśliwa, że mogłam ją czesać – wspomina pani Iwona, która właśnie wtedy, wraz z pierwszymi eksperymentami na włosach lalki połknęła bakcyła fryzjerstwa.

Zawód, którego rodzice zaczęli się uczyć jeszcze podczas wojny, szybko stał się rodzinną pasją. Losy pochodzącej z Turzyczki Florentyny i mieszkającego w Mszanie Stanisława, którzy uczyli się fryzjerstwa w Wodzisławiu, w końcu musiały się przeciąć. Stało się to za sprawą siostry pani Florentyny – Pelagii, która ich ze sobą poznała. Później była wspólna praca najpierw w zakładzie, który pan Stanisław Wija przejął po mistrzu Krydze, a później we własnym, przy ul. Głowackiego. – Mieszkaliśmy w wybudowanym przez ojca domu w Mszanie, skąd ro-

dzice dojeżdżali do zakładu w Wodzisławiu. Wynajmowali go w budynku, który udało się później tacie odkupić i z tego powodu, gdy byłam w szóstej klasie szkoły podstawowej przenieśliśmy się do Wodzisławia – opowiada pani Iwona i dodaje, że wraz z przeprowadzką musiała się pożegnać z wszystkimi lalkami, których mama nie pozwoliła jej ze sobą zabrać.

Jej starsze rodzeństwo: siostra Jadwiga i brat Ireneusz poszli w ślady rodziców i wybrali fryzjerstwo, dzięki czemu najmłodsza córka mogła realizować marzenie swojego ojca o zostaniu muzykiem. – W wieku 7 lat rozpoczęłam grę na skrzypcach, skończyłam średnią szkołę muzyczną w Rybniku i na szczęście nie dostałam się na studia – mówi ze śmiechem pani Witaszak, która pierwszą pracę podjęła w ognisku muzycznym w Wodzisławiu, ucząc gry na fortepianie. – Rytmika, którą prowadziłam w czterech przedszkolach bardzo mi się podobała, ale indywidualne zajęcia z uczniami w ognisku to nie była praca dla mnie. Tak się męczyłam, że po urlopie wychowawczym postanowiłam tam nie wracać – podsumowuje.

Kuchenne cięcia

Przeprowadzka do Wodzisławia była pierwszym krokiem pani Iwony w kierunku dorosłości, a ta nieodłącznie kojarzyła się z fryzjerstwem. – Kiedy chodziłam do siódmej klasy szkoły podstawowej modne były obcięcia na tzw. małpkę. Zaproponowałam wtedy mojej koleżance Hance Maniście, że mogę ją tak obciąć. Od razu się zgodziła, a ja przybiegłam do zakładu, żeby dziewczyny pokazały mi jak to zrobić. Ku mojemu zdziwieniu, fryzura wyszła całkiem dobrze, dzięki czemu zaczęłam obcinać inne koleżanki – wspomina pani Witaszak. W liceum przychodziła do niej już cała klasa, ale przełomem okazał się wyjazd z rodzicami na konkurs do Poznania. Tam zobaczyła, że startują



w nim fryzjerki w jej wieku i nagle zrozumiała, że powinna stać tam gdzie one. Ze swoimi marzeniami z nikim się nie dzieliła, ale rodzice od dawna wiedzieli, że jej prawdziwym powołaniem jest fryzjerstwo. Zachęcali więc do wyjazdów na szkolenia, przyglądali się popołudniowym eksperymentom w zakładzie i czuli, że ich najmłodsza latorośl już znalazła swoje miejsce na ziemi.

Pani Iwona miała swoich klientów jeszcze zanim została fryzjerką. Przez salon przewijało się mnóstwo jej znajomych, którzy mijając profesjonalne stanowiska na parterze, udawali się na drugie piętro, gdzie czekała na nich w kuchni młoda mama żadna nowych wyzwań. – Kiedy tato zauważył, że ja mam więcej ludzi na górze, niż oni na dole, zaproponował, żebym zdała egzamin czeladniczy i zajęła się w końcu tym, co kocham – tłumaczy fryzjerka.

Zacząła się żmudna nauka fal u mamy, która już na praktyce u Karola Tkacza była w tej dziedzinie najlepszą specjalistką, trwałych ondulacji u jej pracowniczek i codziennego golenia przeprowadzanego na tacie. Po dwóch tygodniach takich ćwiczeń pani Iwona podeszła do egzaminu eksternistycznego, który bez problemu zdała, a po trzech latach uzupełniła go o mistrzowski. Potem wystar-

czyło tylko zejść dwa piętra niżej i dołączyć do rodziców i brata.

Życie świeżo upieczonej fryzjerki nabrało w końcu rumieńców. – Spełniło się moje kolejne marzenie i zaczęłam jeździć na konkursy, ale nie jako obserwator, tylko uczestnik - relacjonuje pani Witaszak. Przygotowywane przez nią fryzjerki dwukrotnie zostawały wicemistrzyniami Polski, wiele razy stawały na podium Mistrzostw Śląska i wyróżniano je na Mistrzostwach Europy. Potem sama, za namową syna, pani Iwona zaczęła startować w konkursach międzynarodowych. Największą satysfakcję dały jej najwyższe laury w światowych konkursach Trend Vision i Color Zoom Challenge. – Dziś jestem jurorką na wielu konkursach międzynarodowych, ale wciąż lubię się uczyć, dlatego jeżdżę na szkolenia organizowane przez szkołę fryzjerską Vidal Sasson, które odbywają się w kraju i za granicą – opowiada pani Iwona, której zaangażowanie i profesjonalizm doceniano wielokrotnie przyznając jej nagrody „Lider Przedsiębiorczości”, „Narcyz” i „Kobieta Sukcesu”.

Bez pracy nie ma życia

Gdy rodzice przeszli na emeryturę, salon trafił w ręce pani Iwony i jej brata Ireneusza. – Kiedy tato przeniósł się piętro wyżej,

czyli do swojego mieszkania, był bardzo nieszczęśliwy. Ciągłe siedział w oknie i patrzył na wchodzących do zakładu klientów. Sam też do niego często zaglądał, ale już nie pracował. Zawsze mi powtarzał, że emerytura, to już nie jest życie. Zmarł cztery lata później. Mama obsługiwała swoje stałe klientki do 72. roku życia, bo one nie pozwalały kręcić wałków nikomu poza nią. Potem miała pierwszy wylew i do zakładu już nie wróciła – tłumaczy pani Witaszak.

Wspólnie oglądaliśmy prowadzoną przez panią Iwonę kronikę. Wkleja w niej zdjęcia uczniów z czasów rozpoczęcia oraz zakończenia praktyki i daty jej trwania. Najstarsza uczennica Irena Smółka zaczynała w 1984 roku jeszcze za czasów, gdy zakład prowadził pan Stanisław i pozostała w nim do dziś. Podobnie jest z uczennicą pana Ireneusza, Anitą Olechnowicz (dziś Łoś), która swoją praktykę rozpoczęła w 1996 roku i od 21 lat pracuje na dziale męskim. – Bardzo lubię pracować z młodymi ludźmi. Trochę ich wszystkich traktuję jak własne dzieci, a oni często nazywają mnie mamą. Dziewczyny, z którymi się bardzo zżyłam, zostały u mnie w salonie – dodaje fryzjerka, która, tak jak ojciec, wykształciła pięćdziesięciu uczniów, czym zaszłyła sobie na przyznawany przez Cech Rzemieślników złoty medal.

Dziś w części, którą kiedyś zajmowali na pierwszym piętrze rodzice, swój salon kosmetyczny prowadzi siostrzenica pani Iwony, Ludmiła Marek, która do zakładu przeprowadza często swoją córeczkę Nadzię – nadzieję na podtrzymanie rodzinnych tradycji. – Gdy pytano w przedszkolu mojego syna Kamila kim chciałby być, odpowiadał rezolutnie: moja mama chce, żebym został fryzjerem – wspomina ze śmiechem pani Witaszak i dodaje, że z dokonania syna, który wybrał

inną życiową drogę, jest bardzo dumna. Absolwent Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej we Wrocławiu, obecnie pracuje w teatrze „Arlekin” w Łodzi, a do salonu fryzjerskiego przywozi swoich kolegów ze sceny. Dom w Czyżowicach, który pani Witaszak wybudowała za namową mamy, syn odwiedza jednak rzadko. – Jestem wdzięczna mamie, że mnie namówiła na to przedsięwzięcie, do którego wcale nie byłam przekonana. Kiedy była po wylewach, opiekowałyśmy się nią na zmianę z siostrą. To, że mieszkaliśmy obok siebie, bardzo pomogło w tej sytuacji i bardzo nas do siebie zbliżyło – tłumaczy pani Iwona, która doskonale rozumie jak ważne jest w chorobie wsparcie bliskich. Przez dwa lata walczyła o odzyskanie utraconego wzroku, choć lekarze nie dawali jej żadnych szans. – Kiedy leżałam w zaciemnionym mieszkaniu a z okien dobiegały do mnie odgłosy tętniącego życia, miałam tylko jedno marzenie: móc jeszcze kiedyś wyjść do pobliskiej cukierni, usiąść przy stoliku na zewnątrz, zamówić lody i przyglądać się ludziom – wspomina pani Iwona. Na szczęście miała wokół siebie wielu życzliwych ludzi, którzy codziennie bezinteresownie proponowali swą pomoc i choć trudno to wyjaśnić medycznie, dziś może się znów cieszyć odzyskanym wzrokiem, bez którego nie mogłaby wrócić do pracy. – Musiałam trochę zwolnić tempo, bo wiem, że bez dobrej kondycji nie będę w stanie realizować swoich kolejnych pomysłów, ale wokół mnie musi się cały czas coś dziać, bo tylko wtedy czuję, że naprawdę żyję – podsumowuje Iwona Witaszak.

tekst Katarzyna Gruchot, zdjęcia współczesne Paweł Okulowski

Tekst pochodzi z publikacji „Prosta historia rodzinnej przedsiębiorczości”, wydanej z okazji 60-lecia Cechu Rzemieślników i Innych Przedsiębiorców w Wodzisławiu Śląskim (2017)

Były przez lata przy sklepach, szkołach i na osiedlach.

Kontenery PCK znikają z ulic miast i wsi. Jak teraz pomagać potrzebującym?

KRAJ Przez lata stały przy sklepach, szkołach i osiedlach. Metalowe kontenery Polskiego Czerwonego Krzyża z charakterystycznym znakiem krzyża stały się częścią miejskiego krajobrazu. Dla wielu były najprostszym sposobem, by przekazać używaną odzież tym, którzy jej potrzebują, innych denerwowały, bo nierzadko tworzyły się wokół nich kupki ubrań. Teraz znikną. Prawo nakazuje, że to gminy zajmują się zbiórką odzieży.

Zmiana przepisów, która weszła w życie na początku 2025 roku, wymusza nową organizację gospodarki tekstyliami. Zgodnie z unijnymi regulacjami samorządy zostały zobowiązane do wprowadzenia selektywnej zbiórki odpadów tekstylnych. W praktyce wiele mniejszych gmin realizuje ten obowiązek głównie poprzez PSZOK-i, czyli Punkty Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych, do których mieszkańcy muszą samodzielnie dostarczyć zużyte ubrania i inne tekstylia. Dla Polskiego Czerwonego Krzyża nowe przepisy oznaczają koniec wieloletniej współpracy z firmą Wtórpol, która odpowiadała za logistykę i sprzedaż odzieży wrzucanej do kontenerów oznaczonych znakiem PCK. To również koniec źródła finansowania części działań pomocowych prowadzo-

nych przez organizację.

Wtórpol wypowiada umowę. PCK: "Jesteśmy zmuszeni ograniczyć działania"

Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża poinformował o konieczności ograniczenia zbiórki odzieży:

– Polski Czerwony Krzyż informuje, że jest zmuszony znacznie ograniczyć działania dotyczące zbiórki odzieży używanej do kontenerów ze znakiem PCK ze względu na wypowiedzenie nam przez firmę Wtórpol umów o współpracy. Operator ten odpowiadał za logistykę i sprzedaż zbieranych tekstyliów, z których dochód wspierał nasze działania pomocowe. Powodem zakończenia współpracy, podawanym przez operatora są zmiany w prawie, które weszły w życie z początkiem 2025 roku, wpływające na sposób klasyfikowania i gospodarowania tekstyliami. W jego ocenie zmiany te doprowadziły do pogorszenia jakości odzieży zbieranej do kontenerów i znacznego wzrostu kosztów jej utylizacji..

Koniec kontenerów w przestrzeni publicznej

Usuwanie kontenerów już się rozpoczęło. To widoczna zmiana dla mieszkańców miast i wsi, ale też dla samej organizacji, która

traci narzędzie codziennego kontaktu ze społeczeństwem.

– Obecnie firma rozpoczęła zwózkę kontenerów oznaczonych znakiem PCK, a proces ten będzie kontynuowany w najbliższym czasie. Oznacza to, że nasza organizacja w przyszłości może nie być już obecna w przestrzeni publicznej w tej formie, a co za tym idzie – odzież zbierana w ten sposób nie będzie już generować środków wspierających nasze programy pomocowe. To poważne zagrożenie dla naszej działalności – może przełożyć się zarówno na brak produktów, które trafiają do osób potrzebujących, jak i ograniczenie dostępnych funduszy na inne formy pomocy.

Odzież nie trafia już do potrzebujących jak dawniej

PCK przypomina, że kontenery nie były wyłącznie formą pozyskiwania środków, ale też realnym kanałem pomocy i elementem działań proekologicznych.

– Dzięki zbiórce odzieży możliwe było realizowanie wielu lokalnych działań społecznych i humanitarnych. Aspekt społeczny i ekologiczny zbiórki tekstyliów był i nadal pozostaje dla Polskiego Czerwonego Krzyża niezwykle ważny. Przekazywana przez darczyńców używana odzież trafiała do osób w trudnej sytuacji



■ Takie kontenery, jak te, które stoją w Pogrzebieniu, znikną z Polski. PCK informuje, że jest zmuszony znacznie ograniczyć działania dotyczące zbiórki odzieży używanej do kontenerów ze znakiem PCK ze względu na wypowiedzenie umów przez firmę Wtórpol, odpowiedzialną za logistykę i sprzedaż zebranych tekstyliów. FOTO: MAD

życiowej, co pomagało ograniczyć ich wykluczenie materialne. Jednocześnie działaliśmy na rzecz ochrony środowiska, zmniejszając ilość tekstyliów trafiających na składowiska odpadów i rozwijania koncepcji modelu gospodarki w obiegu zamkniętym. Wierzymy, że działania tego typu wciąż mają ogromny potencjał społeczny i środowiskowy.

Potrzebni nowi partnerzy. Organizacja zapowiada, że mimo zmian prawnych nie rezygnuje ze zbiórki odzieży, ale będzie szukać nowych form współpracy i alternatywnych rozwiązań.

– W związku z zaistniałą sytuacją aktywnie poszukujemy nowych, odpowiedzialnych rozwiązań pozwalających na kontynuację zbiórki i wykorzystania używanej odzieży. Jesteśmy otwarci na współpracę z samorządami, organizacjami, firmami oraz partnerami lokalnymi i ogólnopolskimi, którzy podzielają nasze cele i wartości. Chcemy, aby przekazywana przez ludzi odzież nadal realnie pomagała innym.

Ubrania wziąć można przekazać do PCK

Kontenery PCK znikają, ale przekazywanie ubrań nadal jest możliwe. Polski Czerwony Krzyż prowadzi zbiórki stacjonarne w swoich oddziałach na terenie całego kraju oraz w Warszawie, w DOBROsklepie PCK. Czysta, zadbane odzież trafia tam bezpośrednio do osób potrzebujących, wspierając ich na co dzień.

Na swojej oficjalnej stronie organizacja podaje, że w naszym regionie oddziały działają między innymi w Jastrzębiu-Zdroju (ul. 1 Maja 15), Raciborzu (ul. Adama Mickiewicza 13/1), Rybniku (ul. Bolesława Chrobrego 16) oraz Wodzisławiu Śląskim (ul. Kubsza 28/5).

Zarząd Główny PCK zwraca się do wszystkich, którzy przez lata wrzucali ubrania do kontenerów: „Dziękujemy wszystkim darczyńcom za okazane zaufanie i wieloletnie wsparcie. Wierzymy, że wspólnie uda nam się znaleźć nowe rozwiązania, które pozwolą kontynuować tę ważną misję.” (mad)

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

Nowiny
art

Racibórz, ul. Solna 7/3
tel. 32 414 04 79, pn-pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

Już 15 lat na rynku!

WYKONUJEMY:
Profesjonalne oprawy obrazów
Renowacje
Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych





Alicja Lorenc urodziła się 1.08. o godz. 11.08. Dziewczynka ważyła 4080g i mierzyła 54cm. Jej rodzicami zostali Paweł i Anita z Wodzisławia Śląskiego. W domu na Alicję czeka siostra Pola oraz bracia Oskar i Dominik.



Gabriel Zimoń urodził się 1.08. o godz. 17.25. Chłopczyk ważył 4040g i mierzył 56cm. Jego rodzicami zostali Karolina i Dawid z Rydułtów. W domu na Gabrysia czeka siostra Antosia.



Magdalena Diduch urodziła się 1.08. o godz. 8.34. Dziewczynka ważyła 3520g i mierzyła 57cm. Jej rodzicami zostali Marcela i Maciej z Wodzisławia Śląskiego. W domu na Madzię czekają siostry Malwina i Milena.



Marcelina Jargon urodziła się 5.08. o godz. 16.07. Dziewczynka ważyła 2860g i mierzyła 52cm. Jej rodzicami zostali Agnieszka i Jakub z Wodzisławia Śląskiego.



Maja Furgot urodziła się 5.08. o godz. 17.50. Dziewczynka ważyła 2780g i mierzyła 51cm. Jej rodzicami zostali Agata i Mateusz z Rybnika. W domu na Maję czeka braciszek Remigiusz.



Oliwia Kocjan urodziła się 4.08. o godz. 6.24. Dziewczynka ważyła 3920g i mierzyła 56cm. Jej rodzicami zostali Karina i Adam z Syryni. W domu na Oliwię czeka siostra Karolina.



Sara Musioł urodziła się 5.08. o godz. 10.30. Dziewczynka ważyła 3200g i mierzyła 56cm. Jej rodzicami zostali Sandra i Robert z Kokoszyc.



Kacper Macura urodził się 5.08. o godz. 17.23. Chłopczyk ważył 3720g i mierzył 57cm. Jego rodzicami zostali Wiktoria i Piotr z Wodzisławia Śląskiego.

Rodziłaś w szpitalu w Wodzisławiu? Wypełnij anonimową ankietę

Oddział położniczy wodzisławskiego szpitala prosi pacjentki o anonimowe wypełnienie ankiety satysfakcji. Jak to zrobić? Ankietę można pobrać w wersji papierowej na oddziale (pacjentka otrzymuje ją w trakcie pobytu w szpitalu od położnej). Wypełnioną ankietę należy wrzucić do skrzynki, która znajduje się na korytarzu oddziału położniczego. Ankietę można także wypełnić elektronicznie pod adresem <https://forms.gle/jJAJ76v8jt8i5XPW6>.

Ominęła cię wizyta naszej fotograf na oddziale? Nic straconego. Wyślij 2 zdjęcia dziecka (1 w pionie, 1 w poziomie) wraz z opisem: imię i nazwisko dziecka, data urodzenia, godzina urodzenia, waga, wzrost, imiona rodziców, miejsce zamieszkania oraz (jeśli są) imiona rodzeństwa na adres e-mail noworodkinowiny@gmail.com. Dołączymy zdjęcia do naszej galerii. O dacie publikacji poinformujemy w e-mailu zwrotnym.



Odwiedziny na oddziale położniczym odbywają się codziennie w godzinach 15.00 – 18.00.

MOTORYZACJA

SPRZEDAM

• Sprzedam Smart, kolor srebrny, w bardzo dobrym stanie, rok. prod. 2002, przebieg 45.000 km. na polskich numerach, cena 6.500 zł, 0049/176-493-177-21.

KUPIĘ

• Auto skup, gotówka, najlepsze ceny, dojazd do klienta, 509-796-001

NIERUCHOMOŚCI

POSIADAM DO WYNAJĘCIA

• Wynajmę mieszkanie 2-pokojowe, 40 m kw., III p. w bloku IVp., Racibórz, Żorska, 607-771-105.

PRACA

DAM PRACĘ

• Zatrudnię murarza, tynkarza, płytkarza, ocieplenia budynków, 695-638-650.

• Praca za granicą. Austria - Niemcy - Holandia. Branża budowlana, metalowa, wykończeniowa, produkcyjna i inne. Euro Labora, Racibórz (nr cert. 14601) 32-417-20-56; praca@euro-labora.com, www.euro-labora.com.

RÓŻNE (KUPIĘ - SPRZEDAM)

• www.garaze-bramy.pl. Garaże blaszane, tynkowane, ocieplane i bramy, drzwi garażowe na wymiar. Zamów pomiar. Tanio, 504-050-764.

TOWARZYSKIE

• Justyna, 500-157-296.

USŁUGI

• Wycinka drzew - pielęgnacja, tel. 723-630-530.

• Florystka - pielęgnacja i dekoracja nagrobków na terenie Raciborza. tel. 556-226-219.

• Usługi tapicerskie. Renowacje krzeseł, kanap, foteli. Duży wybór tkanin, skór, 696-951-402

USŁUGI REM.-BUD.

• Malowanie dachów, elewacji, podbitki Papa termozgrzewalna. Mycie dachów, montaż rynien, 514-666-992.

• F.W-BUD Marcin Kruczyński, usługi remontowo-budowlane. Wykonuje kompleksowe remonty domów i mieszkań. Kafelkowanie, zabudowy g.k., itp. Inst. wod.-kan.-c.o.-gaz. tel. 793-330-597.

• Papa zwykła, termozgrzewalna. Malowanie, smarowanie dachów. Obróbki blacharskie, tel. +48/603-801-785.

ZDROWIE

LARYNGOLOGIA

• Dr n. med. Jolanta Grabowska, specjalista laryngolog, pn. i czw. 15.30 - 18.00. Dostępne badanie tympanometryczne słuchu, Racibórz, Podwałe 14/3, rejestracja 501-287-739.

Odmień nasz los...

adoptuj przyjaciela...
www.owczarki.eu

Chcesz zamieścić ogłoszenie?
- odwiedź nas w redakcji:

**Wydawnictwo
Nowiny Sp. z o.o.**

ul. Tadeusza Kościuszki 32 A
47-400 Racibórz

Czynne: pn. - pt., 8.00 - 16.00

Tel. 32 415 47 27

lub naszą stronę w Internecie:
nowiny.pl/ogloszenia

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH (do 15 słów)

- | | | | | |
|-----------------------------|-------------------------|-----------------------|----------------------------|---------------------|
| • motoryzacja – 20 zł | • nieruchomości – 20 zł | • podaruję – 10 zł | • transport – 20 zł | • usługi – 20 zł |
| • biznes – 20 zł | • matrymonialne – 15 zł | • zguby – 10 zł | • turystyka – 20 zł | • wróżby – 20 zł |
| • gastronomia – 20 zł | • nauka – 15 zł | • praca – 20 zł | • noclegi – 20 zł | • zdrowie – 20 zł |
| • kredyty, pożyczki – 20 zł | • różne – 15 zł | • towarzyskie – 30 zł | • usługi rem.-bud. – 20 zł | • zwierzęta – 20 zł |

OGŁOSZENIE PODWÓJNE (16 do 30 słów) + 10 zł! DODATKOWE MOŻLIWOŚCI: pogrubienie + 5 zł, ramka + 5 zł, kontra + 5 zł, apla + 5 zł, kolor + 5 zł

za 5 złotych Wyróżnij drobne ogłoszenie

POGRUBIENIE*

• Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.

Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*

• Kupię kota w butach (czterwone kozaki).

Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*

• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.

Czcionka biała, tło czarne

APLA*

• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.

Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*

• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.

* Czcionka niebieska

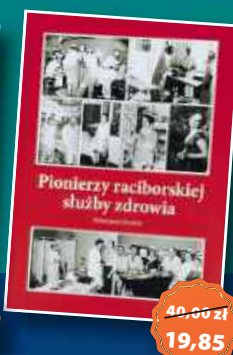
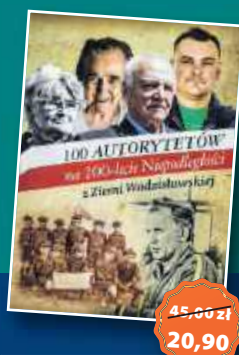
* Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobą dowolny sposób. Oferta ważna od 15 czerwca 2010 r.

AUTOPROMOCJA

Kup wyjątkową książkę w naszym sklepie

www.sklep.nowiny.pl lub zamów przez telefon: **32 415 47 27**

SKLEP nowiny.pl



nowiny
WODZISŁAWSKIE

Adres redakcji: 47-400 Racibórz, ul. Kościuszki 32 A, tel. 32 415 47 27
Nakład: 4000 egz.; e-mail: nw@nowiny.pl; http://nowiny.pl
Redaktor naczelny: Szymon Kamczyk - s.kamczyk@nowiny.pl, tel. 662 059 171
Reklama: Ewa Węgrzyn - e.koczwar@nowiny.pl, tel. 662 058 475

Dziennikarze:
Fryderyk Kamczyk - tel. 516 210 535,
e-mail: f.kamczyk@nowiny.pl,
Justyna Koniszewska - tel. 660 489 672,
e-mail: j.koniszewska@nowiny.pl.

Redakcja techniczna: Adam Karbownik - a.karbownik@nowiny.pl
Portal nowiny.pl: Wojciech Żołneczek, portal@nowiny.pl
Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot

Wydawca
Prasy

Stowarzyszenie
Gazet
Lokalnych

Druk:
Drukarnia Polskapresse
Sp. z o.o., Sosnowiec

© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy.

